

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadesłanem i w nekrologii gr. 24. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 40. po kronice gr. 32. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 48. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4. kupno i sprzedaż za słowo gr. 5. matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 8. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — No Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ataki na Poincarego. Ameryka w obawie o swe wierzytelności Z DNIA.

Dojście do władzy trawalistów w Anglii stało się pobudką do koncentrycznego ataku na Poincare'go dla tych wszystkich utajonych sił międzynarodowych, dla których nacjonalistyczny charakter rządów francuskich i ich coraz potężniej po Europie i całym świecie rozlewające się wpływy ideowe, stanowią największą przeszkodę do panowania nad globem w imię masońskiego liberalizmu skojarzonego najściślej z dyktaturą gospodarczą kosmopolitycznej a więc przede wszystkim żydowskiej finansjery.

Jeśli Lloyd George, w którego rękach leżała decyzja co do charakteru rządu w Anglii, zgodził się na wysunięcie Mac Donalda i użyczył mu poparcia swojej partii, to oczywiście nie dla przyspieszenia realizacji doktryny socjalistycznej w Anglii, ale dlatego, ponieważ właśnie Labour Party, kierowana formalnie państwem jest dla obozu liberalnego najwygodniejszym parawanem, za którym ten właśnie obóz jako faktyczny regulator i sprzężna siła gospodarczo-politycznych z tem większą swobodą może się poruszać. Drobne, meiototne ustępstwa, jakie labourystom trzeba będzie poczynić w zakresie ich postulatów socjalnych, wydają się ofiarą, stokrotnie opłacającą się polityce i gospodarczym rachubom liberałów, którym Mac Donald i jego rząd służy za narzędzie.

Skutki wezwania do koncentrycznego ataku na Poincare'go po dokonanej zmianie rządowej w Anglii, nie dały na siebie długo czekać. Ogniska walki z Poincare'm a raczej z jego ideologią nowych państw narodowych, raz po raz zapalały się na różnych odcinkach międzynarodowego frontu.

Najgroźniejszym z tych ognisk było niewątpliwie to, które siły anonimowe zdołały rozpalić w samej Francji, doprowadzając do chwilowej, znacznej nawet niżki franka. Nagły wzrost drożyzny, widmo konsekwencji, jakich widownią są państwa o chorej względnie nowopowstającej walucie, wywołało panikę w społeczeństwie francuskim i postawiło byt rządu Poincare'go pod poważnym znakiem zapytania. Międzynarodówka usiłowała nawet poróżnić Poincare'go z prez. Millerand'em który szefowi rządu miał jakoby zarzucić... słabość i indolencję. „Te słabość i indolencję” miała wedle tych intryg zastąpić słynna „elastyczność” Brianda względnie energia „starego tygrysa” dziewięćdziesięcioletniego Clemenceau. „Słaby” Poincare potrafił jednak w ciągu kilku dni spadek franka zahamować, uzyskać od parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa i zatwierdzenie wyjątkowych ustaw sanacyjnych a następnie... votum zaufania.

W Anglii atak na Poincare'go przeprowadził osobiście członek rządu Mac Donald Henderson, który w mowie wyborczej, wygłoszonej w Burnley wręcz hasło rewizji traktatu wersalskiego postawił. Wiadomo, że na tym traktacie opiera słusznie swe prawo i wielki swój tryumf narodowy Francja Poincare'go, że z tego traktatu wywodzą byt swój inne państwa narodowe, między innymi Polska. Wiadomo też że hasło to jest najistotniejszą częścią programu liberalizmu międzynarodowe

z powodu korespondencji między Mac Donaldem a Poincarem.

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu” dowiaduje się, że urzędowe koła polityczne w Waszyngtonie są zaniepokojone wymianą not pomiędzy Mac Donaldem a Poincare'm, ponieważ z korespondencji tej wynika, że podczas przyszłych narad w sprawie kwestii europejskich,

sprawa odszkodowań i długów wojennych mają być połączone. Sekretarz stanu Hughes — pisze dalej dziennik — kładł zawsze nacisk na to, iż rząd amerykański nie zgodzi się nigdy na wspólne rozważanie tych spraw. Wobec tego Ameryka nie wzięłaby nawet oficjalnie udziału w takiej konferencji.

Zabiegi sowieckie o funty szterlingi.

Londyn. (PAT.) „Daily Express” zamieszcza wywiad z Rakowskim, który oświadczył, że najważniejszym celem rokowań rosyjsko-angielskich będzie ze strony rządu sowieckiego staranie się o uzyskanie kredytu 150.000.000 funtów

szterlingów. Rosja musi mieć wpieryw pieniądze zanim rozpocznie spłacanie długów. Delegacja rosyjska przybędzie do Londynu prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Litwa odrzuca projekt statutu Klaipedy.

Gdańsk. (PAT.) Biuro Wolfa donosi: Delegacja litewska złożyła misji dla sprawy Klaipedy odpowiedź rządu litewskiego na projekt statutu Klaipedy. Ponieważ rząd litewski we wszystkich głównych punktach a zwłaszcza w punkcie dotyczącym Rady portowej utrzymuje swe stanowisko negatywne postanowiła komisja zażądać jeszcze wyjaśnień przedstawiciela Polski. Rokowa-

nia na razie będą miały formę nieoficjalną.

Delegacja Klaipedy, wypowiedziała się przeciw opracowaniu przez komisję statutowi, ponieważ statut nie odpowiada życzeniom i potrzebom ludności, nie zawiera dostatecznego zagwarantowania swobód kulturalnych i religijnych i nie przewiduje plebiscytu na wypadek gdyby obszar Klaipedy miał być podzielony.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Paryż. (PAT.) Stosownie do decyzji paryskiej sesji Rady Ligi Narodów zebrała się wczoraj komisja Rady Ligi Narodów w celu zbadania sprawy kolonistów niemieckich w Polsce. W komisji biorą udział Suza Dantas, Lord Phillimore, przedstawiciel Anglii i hrabia Bonalunga, przedstawiciel Włoch.

Polskę reprezentują dyrektor dep. politycznego M. S. Z. Kozłowski, który przybył do Paryża z Genewy oraz p. Schönbeck, chargé d'affaires w Paryżu. Komisja prawdopodobnie ukończy w dniu dzisiejszym swe prace.

go. Strzała wypuszczona z koczona liberałów ręką labourysty została natychmiast odparowana. Na stanowczy protest Skirmunta przeciw tej mowie Mac Donald odpowiedział gestem Piłata Pontyjskiego, podkreślając brak jakiegokolwiek inspiracji rządu w wystąpieniu Hendersona i uznając zasadę traktatu wersalskiego.

Niewątpliwie jedynym, naprawdę poważnym niepowodzeniem, jakiego doznał w ostatnich tygodniach Poincare, to nieratyfikowanie umowy handlowej francusko-belgijskiej przez parlament brukselski, wskutek czego ustąpił musiał gabinet Thémisa. Niespodzianki tej nie będzienmy jednak tłumaczyli motywami, których skwapliwie i z zapalem użyli jako narzędzia do walki z Poincare'm polscy germanofile z krakowskiego „Czasu”. Na wytłumaczenie jej, trzeba jeszcze poczekać, zwłaszcza do chwili utworzenia nowego rządu belgijskiego i do deklaracji stosunku jego do Francji i do Poincare'go.

W każdym bądź razie, ogłoszona onegdaj korespondencja Mac Donalda dowodzi wymownie, iż szef rządu angielskiego uważa dotychczasowy etap walki z Poincare'm za przegrany. Premier angielski przy zręcznym wysunięciu zastrzeżeń co do polityki Poincare'go w stosunku do małej ententy i Polski tudzież w szeregu innych spraw

(jak np. utrzymywanie wielkiej armii, udzielanie pożyczek na cele wojskowe innym państwom) uznaje jednak konieczność utrzymania porozumienia i kolaboracji z Francją, jako zasady pokoju w Europie. Poincare odpowiedział Mac Donaldowi z wielką godnością. Wytłumaczywszy lojalnie powody takiej a nie innej polityki Francji wobec innych państw zwłaszcza Niemiec i małej ententy, nie ustąpił ani na milimetr od linii swego znanego programu. Niemniej chętnie też podkreślił zasadę ententy z Anglią, potrzebnej dziś bardziej niż kiedykolwiek. Francja potrzebuje jej ze względu na politykę reparacyjną i bezpieczeństwo od strony niemieckiej ale Anglia potrzebuje jej ponownie jeszcze, bardziej, ze względu na podkreślony z takim niepokojem przez Mac Donalda „chaos ekonomiczny w całej Europie, który powoduje groźne niebezpieczeństwo dla ekonomicznego stanu Anglii”.

Wymieniona korespondencja zamynka pierwszy etap walki z Poincare'm, zainaugurowany zmianą rządu w Londynie a zakończony niewątpliwym sukcesem francuskiego premiera. Należy niestety przewidzieć, że sukces ten będzie jednak silnym bodźcem przeciwników Poincare'go do nowej, bodajże gwałtowniejszej jeszcze serii ataków.

Józef Rudnicki.

ZE SPRAW CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Wilno. (Tel. wł.) 5 marca. Przewodniczący Synodu cerkiewnego, pozostającego pod wpływami sowietów Ewdokim prowadzi akcję przeciw patriarcha Tichonowi, twierdząc, jakoby ten zawarł z Watykanem układ o unii z kościołem katolickim.

REWIZYTA POLSKA W AUSTRII.

Warszawa. (AW) Delegacji polskiej, udającej się do Wiednia celem złożenia rewizyty za odwołanie Polski przez delegację austriacką w jesieni ub. roku, towarzyszyć będzie poseł austriacki w Warszawie p. Post. Wiedeński czynnik rządowy i municypalny przygotowują uroczyste przyjęcie delegacji.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ.

Warszawa. (PAT) Dnia 5. bm. o g. 10 przyjął Prezydent Rzpltej na posłuchaniu delegację zarządu głównego Ligi obrony powietrznej państwa, w osobach wiceprezesa Schwicizera, senat. Januszewskiego i sekretarza generalnego Grzędzińskiego. Delegacja zwróciła się do Prezydenta z prośbą o przyjęcie LOPP pod swój wysoki protektorat. P. Prezydent oświadczył na wstępie, że od dłuższego czasu z wielkim zainteresowaniem przygląda się pracom Ligi, oceniając jej obywatelski charakter oraz wielkie znaczenie narodowe. W czasie konferencji, która trwała przeszło pół godziny, informował się p. Prezydent szczegółowo o planie obecnej i przyszłej działalności LOPP, poczem przyjął godność protektora Ligi. Pod koniec konferencji obiecał pan Prezydent przybyć osobiście na uroczystą akademię LOPP i ustalił datę jej na 28. bm. godz. 12 w południe.

LITWINI BIJA POLAKÓW W KOŚCIOLACH.

Kowno. (PAT.) Liczne tłumy w czasie zająć w kościele św. Trójcy w Kownie okazała się znacznie większą, aniżeli początkowo przypuszczano. Dziennik Kowieński podaje nazwiska kilkunastu osób pobitych przez Litwinów w tem nazwiska kilku kobiet. Frakcja polska w Sejmie kowieńskmu zgłosiła z powodu tych zająć interpelację do rządu.

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. W sferach politycznych rozszala się pogłoska, że posłem polskim w Paryżu zostanie mianowany p. Alfred Chlapowski. P. A. Chlapowski ukończył w swe im czasie Ecole de Sciences Politiques w Paryżu. W czasie wojny był on łącznikiem między społeczeństwem wielkopolskim Komitetem narodowym.

O MOST ZALESZCZYCKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. Rząd polski rozpoczął rokowania z rządem rumuńskim w sprawie odbudowy mostu nad Dniestrem pod Zaleszczykami, który, jak wiadomo, zniszczony został podczas wojny.

P. Lednicki enkaen i žydzii.

„Czas” ogłosił listę osób, które w sąli malinowej zamianifestowały — jak słusznie podnosi „Gaz. Warsz.” solidarność z p. Lednickim, dzieląc się z nim odpowiedzialnością za:

- 1) rozbiście wojska polskiego na Wschodzie, aby nie brało udziału w walce z Niemcami;
- 2) działanie na rzecz separatywnego pokoju Rosji z Niemcami na korzystnych dla Rosji warunkach, co pozwoliłoby nadal utrzymać rozbiór Polski;
- 3) usiłowanie, aby sprawa polska pozostała sprawą wewnętrzną Rosji i nie mogła wejść na kongres pokoju;
- 4) za list do Lerchenfelda... itp.

Lista tych osób ma nieoszacowaną wartość dla publicysty i historyka. — Jest to mapka, gdzie wypunktowana jest sieć, którą konspiracja wolnonarodowa narzuciła na Polskę, aby przez nią organizować nasze życie według widoków żydowskich. Kto się tym punktem, rozrzuconym po różnych partach i grupach towarzyskich nie przyrzy, ten nie zrozumie, co w sferach kierujących opinia, a nieraz polityką się dzieje.

Co połączyło wszystkich tych ludzi? Na pytanie to odpowiada jawny organ polityki żydowskiej w Polsce sionistyczny „Nasz Przegląd”: „uczucie oburzenia i pogardy dla demagogii nacjonalistycznej”. „Al. Lednicki stał się — wola dziennik żydowski — niejako ucieleśnieniem tych wszystkich krzywd, które agitacja endecka wyrządziła w swej, nie znającej żadnych skrupułów, walce o niepodzielną władzę w Polsce”.

Jak bezwzględnie i namiętnie zdekonspirowana w sąli malinowej massoneria jest popierana przez żydów i żydowskich szowinistów narodowośćowych, dowodzi artykuł, zamieszczony w żargonowym „Najer Hajnt” (Nr. 53 z 2. marca) pt. „Demonstracja”.

W artykule tym „Najer Hajnt” ściga się z „Naszym Przeglądem” i „Kurierem Polskim” w dosadności wyrażen, przeklinających obóz narodowy polski i podniecających do walki. „Walka będzie musiała być podjęta i my jako oby watele kraju i żydzi jesteśmy krwawo zainteresowani w jej przebiegu i wyniku”. Tak pisze p. Goldberg w „Najer Hajnt”.

Polityka angielska a wielkie żydowskie finanse.

Z powodu znanej książki admirała angielskiego Consetta pt. „Tryumf sił bezbrannyon” twierdzącej, że wojna światowa trwała przez 52 miesiące za miast przez rok, ponieważ Anglia zezwalała na apro wizację Niemiec przez kraje neutralne, paryski korespondent „Kurjera Poznańskiego” pisze:

„Książka ta, pełna faktów i cyfr, stanowi oskarżenie bezapelacyjne. Nikt też go tu zresztą nie próbuje odemprzeć. Stosnie się wobec książki adm. Consetta taktykę milczenia. Prasa, za niezliczonymi wyjątkami, wcale o niej nie wspomina, a w księgarniach zainteresowani skupują i zapewne niszczą nabyte egzemplarze”.

W dalszym ciągu p. Smogorzewski podaje cyfry zestawione przez adm. Consetta:

Szwecja wywoziła w r. 1914 do Anglii 28 tys. tonn żywności rocznie, a do Niemiec 56. Wybuchła wojna, w r. 1915 stosunek ten odrazu się zmienił: Szwedzi wywożą do Anglii tylko 8 tys. tonn, kiedy do Niemiec idzie 104 tys. tonn.

W Norwegii widzimy to samo: kiedy w r. 1914 wywóz żywności do Niemiec wynosił 67 tys. tonn, w r. 1915 wzrasta do 161 tys. tonn, a w r. 1916 do 194 tys. tonn.

Dania przed wojną wywoziła swe tłuszcze i nabiały w stosunku następującym: 60 proc. do Anglii, 25 proc. do Niemiec; w r. 1915 i latach następnych Anglia otrzymuje niemal zero, a Niemcy prawie wszystko.

Co do Holandii, to w r. 1916 kraj ten wywóz do Anglii o 46 tys. tonn mniej żywności niż przed wojną, kiedy Niem-

ROZPYLACZE ŻYWYCH HYDRANTÓW DOWCIPU I HUMORU

PAT i PATACHON

w najnowszej i najlepszej komedji

Narzęczona z Australji

Wkrótce w Kinie „LEW”.

1182

SZEIK

Romantyczna historia pięknej paryżanki

Niebywała anfrakcja dziś w „APOLLO”

1128

cy otrzymały jednocześnie o 107 tys. tonn więcej niż w r. 1914.

Wyżej wymienione kraje, wzamian za wywożoną do Anglii żywność, brały od niej węgiel, naftę, miedź, nikiel, bawełnę, kakao, kawę itp. Otóż przez pierwsze trzy lata wojny wywóz tych surowców z Anglii do Szwecji, Norwegii, Danji i Holandji wzrósł dziesięciokrotnie. Jasnym było, że konsumpcja tych krajów nie wzrosła i że owe surowce i towary szły do Niemiec.

P. Smogorzewski powołuje się następnie na artykuł pisma angielskiego „Land and Water”, w którym p. Belloc biorąc za przykład sprawę niklu, który z francuskiej Nowej Kaledonii przez Anglię i kraje neutralne dostawał się do Niemiec, pisze:

„Jest rzeczą pewną, że istnieje tu główny winowajca. Jeśliby sprawę poruszano w prasie i w parlamencie, pręd koby wykryto człowieka, który ma w ręku handel niklu. Jeśli tego człowieka

nie znajdziemy, a dowiedziawszy się, kto on, nie ukaramy go — nie nie uratuje od upadku narodu, takie tolerującego zbrodnie... Otóż w Londynie wszyscy wiedzą, że królem niklu jest sir Alfred Mond, właściciel „Westminster Gazette” i minister... higieny w gabinecie Lloyd George’a.

Choć Anglia jest krajem kupców, nie uwierzmy nigdy, aby Anglik godził się podczas wojny na tak potworną rzecz, jaką byłoby wysyłanie własnego syna na front we Francji, a jednocześnie sprzedawanie Niemcom surowców na fabrykacje wojenne. Tym ostatnim procederem trudniła się żydowska finansjera międzynarodowa, członkowie nadpaństwa i. pólnarodu.

Tu jednak wysuwa się inna, bardzo niepokojąca okoliczność: Jak wielkim musi być wpływ anonimowej finansjery na politykę angielską, kiedy rząd W. Brytanji nie chciał, czy nie mógł jej zabronić!

KALIF NA WYGNANIU.

Konstantynopol. (PAT.) Kalif odjechał do Szwajcarii.

Wiednia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Kalifa Medżyda opuścił wszyscy jego dotychczasowi zwolennicy. Kalif przed opuszczeniem kraju zaproteutował przeciw mowie Mustafy Paszy, wygłoszonej na zgromadzeniu narodowym, zaznaczając, że przyznaje ośm słusność twierdzenia cudzoziemców, że Islam jest przeszkodą dla postępu.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph” z Alia habad, donosi, że z powodu uchwały rządu angielskiego w sprawie zniesienia kalifatu i wydalenia Kalifa wraz z jego rodziną, zaplanowało wśród muzułmanów indyjskich wielkie wzburzenie. Postanowiono wysłać do Angory specjalną komisję, celem omó-

wienia tej sprawy z partią nacjonalistów tureckich.

Konstantynopol. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Angorze oświadczył Ismet pasza, że w związku ze zniesieniem kalifatu nie należy oczekiwać żadnych zmian w rządzie tureckim. Rząd zamierza przeprowadzić uchwałę o zniesieniu kalifatu i wydać już potrzebne w tym celu zarządzenia, oraz przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Konstantynopol — mówi Ismet pasza — pozostał tureckim, o ile Turcy wykażą w przyszłości dotychczasową energię. Jeżeli muzułmanie okazali nam przyjaźń, to uczyni to nie dla kalifatu, lecz wobec potęgi Turcji.

Koleje niemieckie pod kontrolą.

Paryz. (PAT.) „Petit Parisien” dowiada się, że decyzje podkomisji Davesa w sprawie kolei niemieckich kształtują się, jak następuje: Francusko-belgijski zarząd kolei na terenie okupowanym miałby być włączony pod względem gospodarki finansowej oraz ogólnego zarządu do sieci kolei niemieckich, a

ponieważ te ostatnie miałyby być użyte jako zastaw dla pożyczki międzynarodowej, zostałyby więc poddane ścisłej kontroli sojuszniczej, tak, aby w razie ujawnienia złej woli ze strony niemieckiego personelu kolejowego, zapew nione było wojskom okupacyjnym bezpieczeństwo i zaprowiantowanie.

Ruch macedoński w Bułgarji.

Belgrad. (PAT.) Na skutek wystąpienia przedstawiciela rządu brytyjskiego w Sofji, który wskazał rządowi bułgarskiemu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa na granicy jugosłowiańskiej i bułgarskiej rząd bułgarski przeprowadził szereg aresztowań w poszczególnych miejscowościach nadgranicznych.

Omawiając te zarządzenia prasa białogrodzka wskazuje na to, że ruch ma-

cedoński w Bułgarji obejmuje dwie organizacje, z których jedna będąc zwolenniczką działalności legalnej posiada swój własny organ „Ilide”, druga zaś kierowana przez Teodora Aleksandrowa jest terrorystyczna. Prasa zaznacza, że aresztowania dokonane wyłącznie wśród członków pierwszej grupy pozwalają uznać zarządzenia gabinetu Cankowa za bezprzedmiotowe.

Polityka kulturalna Jugosławji.

Stosunki wyznaniowe w Jugosławji należą do zakresu samodzielnego ministerstwa wyznań. Minister obecny dr. Vajslav Janjć, prawosławny mnich i mąż zaufania starego premiera Paszića, opracował już statuty dla wszystkich wyznań religijnych w SHS, by u normować ich stosunek do państwa i świeckiej władzy państwowej.

Projekt konkordatu z Watykanem przewiduje 5 biskupstw z arcybiskupstwami na terytorjum SHS, przyznaje kościołowi łacińskiemu prawo nauczania religii w szkołach powszechnych, średnich i na fakultetach. Według par. 12 konkordatu, państwo ma być obowiążane do materialnej pomocy kościołowi rzymsko - katolickiemu wedle li-

czyby jego wyznawców i potrzeb wycażanych jako istotnie. Podobnie będzie uregulowany stosunek między cerkwia prawosławna a państwem. Najtrudniejsze jest ujęcie w ustawę muzeum mańskich organizacji religijnych, gdyż przynależność wyznawców do narodowości i słowiańskiej i tureckiej sprawę komplikują.

Kościół ewangelicki w SHS, jednoczący dotychczas protestantów słowiańskich, niemieckich i węgierskich, zostanie rozdzielony wedle narodowości. Po porozumieniu się z poselstwem czesko-słowackim w Belgradzie, ministerstwo postanowiło Słowakom w Baczce, Banacie i Sremie dać samorząd kościelny i oddać ich od Niemców. Ktożby posiadać miał własny statut. Obok te dy niemieckiej będzie równorzędna „Słowacka protestancka cirkow”, obejmująca też garskę czeskoewangelicką z okolicy Pozeji (w Sławonii). Kwestia żydowska jest załatwiona przez utworzenie naczelnego rabinatu w Belgradzie i obok niego Związku żydowskich gmin wyznaniowych oraz Związku rabinatu całego królestwa SHS. Obie organizacje już pracują ku zadowoleniu i państwa i żydów.

Inne mniej liczne skupienia wyznaniowe nie posiadają jeszcze pewnych organizacji, lecz i o nich myśli ministerstwo, pragnąc z zagadnień bieżących usunąć sprawy wyznaniowe na stałe i przygotować nawet ustawę miedzywyznaniową, któraby załatwiała za gadnienia bezwyznaniowców i przejścia z wyznania jednego do innego.

Minister dr. Janjć załatwił też kwestię prawosławnej cerkwi w Podkarpackiej Rusi po myśli życzeń p. Benesza. Nieporozumienie dotychczasowe wynikało z tego, że biskup, ustanowiony dla diecezji podkarpackoruckiej otrzymał święcenia od patriarchy carogrodzkiego a nie od głowy prawosławnego kościoła w Belgradzie. Usunięcie patriarchy z Carogrodu przez Turków ułatwiło czesko-słowackiej dyplomacji naprawienie poprzednio uczynionego błęd. Cerkiew prawosławna w Rusi Podkarpackiej przydzieloną zostanie do jurysdykcji karłowickiej patriarchii.

Rosja wobec Rumunji i angielskich kredytów.

W rokowaniach, jakie toczą się w Bukareszcie między delegacją rosyjską i rumuńską, Rumunia zajmuje następujące stanowisko:

1. Nieetykalność międzynarodowych traktatów i uznanego przez nie stanu prawnego;

2. Zwrot przez Rosję rumuńskiego skarbu złotego i wszystkich wartości, jak i archiwów powierzonych przez Rumunję w czasie wojny rządowi rosyjskiemu celem przechowania w Moskwie albo uznania pełnowartościowego odszkodowania;

3. Wyrzeczenie się przez Moskwę prowadzenia komunistycznej propagandy w Rumunji.

Wyznaczenie przez sowiety na przewodniczącego rosyjskiej delegacji Mamulskiego w miejsce Joffego, oceniana prasa rumuńska jako zwrot sowiety ku nieustępliwości. Joffe był nastrojeny bardziej pojednawczo.

Rosja po powrocie Rakowsky’ego z Londynu liczy na towarowy kredyt angielski, z którego zresztą zamierza korzystać w rozmiarze ograniczonym do potrzeb niezbędnych, a nadto na pożyczkę pieniężną, któraby rząd sowiecki pragnął dostać bezpośrednio i do własnej dyspozycji w imię inwestowania jej wyłącznie w rosyjskich produkcyjnych przedsiębiorstwach.

Świadczy to, że rząd rosyjski nie śpieszy się z wprowadzeniem na rynek rosyjski towarów angielskich mimo nie słychanie korzystnych a dla producentów angielskich bardzo ryzykownych warunków, natomiast śpieszy się z ściąganiem do Rosji angielskich kapitałów dla organizowania własnej produkcji, któraby pozwoliła Rosji zmniejszyć import zagranicznych fabrykatów. Anglija miałaby kapitałami swymi pracować w Rosji nad gospodarczym wyzwoleciem jej z pod jarzma zaaranżowanej eksploatacji i wyciskania.

Oryginalne, kolorowane Zdjęcia Haremów Arabskich

i pustyni Sahary z cudownymi oazami oraz życie Mahometan i wojsk kolonialnych
wyświetlają obecnie „Marysieńka“ i „Kopernik“ w dramacie Henryka Roussel w 6 aktach p. t.:

Tragiczka francuska
Emma Lynn w gł. roli

W BREW ALLACHOWI

Obraz odznaczony
na
konkursie w Paryżu.

JAPONJA A SOWIETY.

Moskwa. (PAT.) Wedle Komunikatu moskiewskiej radiostacji rząd japoński polecił na skutek raportu ministra Małsui swemu przedstawicielowi w Pekinie zwrócić się do Karachana o wyjaśnienia co do stanowiska związku republik sowieckich w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonią a Rosją.

PODARUNEK DLA BIAŁORUSI.

Moskwa. (PAT.) Komitet wykonawczy związku republik sowieckich postanowił odstąpić republice białoruskiej 8 powiatów w obrębie prowincji witebskiej, 6 w obrębie Homla i 2 powiaty w obrębie Smoleńska, gdzie przeważa ludność białoruska.

MOSKIEWSKA RADA PRACY.

Moskwa. (PAT.) Rada komisarzy ludowych zatwierdziła skład rady pracy i obrony: Ciurupa, Trocki, Krassin, Sokolnikow, Dzierżyński, Tomski, Piatakow, Krzyżanowski i Rudzutag.

DLUG FRANCUSKI W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie kanclerz skarbu oświadczył, że dług Francji w Anglii wynosi 622,895,458 funtów szterlingów, z czego 614,482,000 ma być spłacone w funtach, reszta w dolarach.

ABSTYNEŃSKA KONWENCJA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA.

Londyn. (PAT.) W myśl konwencji angielsko-amerykańskiej w sprawie obowiązujących w Stanach Zjednoczonych przepisów prohibicyjnych władze Stanów Zjednoczonych będą miały prawo zatrzymania każdego okrętu, płynącego pod flagą angielską, co do którego zachodziłoby podejrzenie, iż w czasie przebywania na wodach terytorjalnych Stanów Zjednoczonych uprawia on przemysł napojów wysokowych. Oba państwa przyjmują zasadę trzymiesięcznego pasa morskiego, stanowiącego właściwą granicę wód terytorjalnych. Konwencja obowiązywać ma 12 miesięcy.

DLUGOTRWAŁE PRZESILENIE W BELGJI.

Bruksela. (PAT.) Król powierzył misję utworzenia gabinetu deputowanemu z Tournay frankofilowi Houtart'owi. Houtart nie przyjął misji motywując, że jest zbyt pochłonięty pracami w komisji rzeczoznawców.

HISZPANJA DEPORTUJE UCZONYCH

Paryż. (AW.) Z powodu skazania na deportację przez Dyrektoriat hiszpański znanego pisarza Miguela de Unamuno przygotowuje się w Paryżu zbiorowy protest pisarzy francuskich przeciw temu zarządzeniu. Prof. Unamuno wicedyrektor Uniwersytetu w Salamancie został skazany za wygłoszenie w madryckim „Ateneum“ szerokiego wykładów, które wywołały niezadowolenie obecnego rządu.

TRAKTAT NIEMIECKO-TURECKI

Berlin. (AW.) Wolff donosi, że rokowania niemiecko-tureckie w sprawie traktatu przyjaźni zakończyły się ukłolem, który podpisano 3 marca w Antwerpe.

TARGI LIPSKIE.

Lipsk. (AW.) W pierwszym dniu otwarcia Targów Lipskich frekwencja zwiedzających osiągnęła cyfrę 120 000 osób do południa, co jest rekordem, jakiego żaden tego rodzaju targ nie osiągnął.

Szpiegostwo na rzecz „wschodniego sąsiada“.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w kilku mieszkaniach prywatnych, należących do urzędników wojskowych. Znalezione znaczny materiał, stwierdzający, że urzędnicy ci wynosili akta i plany techniczne i dostarczali je naszemu sąsiadowi wschodniemu. W związku z tem władze bezpieczeństwa aresztowały kilka osób. Ma się tu do czynienia z typowym szpiegostwem wojskowym, unie-

jętnie zorganizowanym. Udział oficerów w tej sprawie jest wykluczony. Dodać należy, że w tych dniach aresztowany został w Warszawie lektor języka ukraińskiego na Uniwersytecie warszawskim Zajcew. Przed dwoma tygodniami aresztowano żonę Zajcewa, którą zdradził jej mąż, oświadczając, że utrzymuje ona stosunki z bolszewikami. Zajcewa złożyła zeznania, obciążające męża. Zdać się, że cała ta sprawa ma wiele wspólnego ze sprawą Bessarabowej.

Rada gospodarcza o bezrobociu.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Rady gospodarczej dnia 5 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Grabskiego i w obecności kierowników ministerstwa pracy Simona i ministerstwa robót publicznych Rybczyńskiego, znajdowała się na porządku dziennym kwestja bezrobocia.

Pan prezes Rady ministrów podkreślił na wstępie, że kwestja bezrobocia należy traktować ze stanowiska aktualnego, t. zn. wziąć pod uwagę tylko stan dzisiejszy, a więc stan przejściowy przed uchwaleniem ustawy o zabezpieczeniu robotników na czas bezrobocia. Trzeba się więc zastanowić, co należy robić teraz, a mianowicie co ma robić rząd i pracodawcy. W okresach kryzysu przemysłowego pracodawcy uciekali się i uciekają się do czasowego za mykania fabryk, zmniejszania godzin pracy lub zmniejszania płacy robotników, natomiast rząd, względnie samorządy postępują się na czas bezrobocia takimi środkami zaradczymi, jak roboty publiczne, zapomagali żywnościowe i pieniężne. Główne trudności w zwalczaniu bezrobocia polegają na wynalezieniu finansowych podstaw zwalczania bezrobocia. Punkt ciężkości leży w tem, aby nasz przemysł mógł ograniczyć bezrobocie do minimum, aż do czasu wejścia w życie wyżej wspomnianej ustawy.

Zarówno pan prezes Rady ministrów, jak i kierownik ministerstwa pracy wyrazili opinię, że do tej pory bezrobocie w Polsce nie przybrało dużych rozmiarów. Kierownik ministerstwa pracy, zaznaczając niezbyt ściśle funkcjonowanie aparatu statystycznego w tej dziedzinie, oświadczył, że w ostatnim tygodniu liczba pełnych bezrobotnych w całej Polsce, bez Górnego Śląska wynosi 114,000, czyli 12 proc. ogólnej liczby robotników. Wobec tego zaznaczył p. prezes ministrów jeszcze raz, że oczekiwano wogóle większych rozmiarów bezrobocia, do czego uprawniały przykłady bezrobocia w Czechach i Austrii w okresie sanacji skarbu.

W dyskusji, która następnie się wywiązała, zabierał kolejno głos prof. Krzyżanowski, poseł Waszkiewicz, p. Gidyk, p. Sliwiński, b. prezydent miasta Drzewiecki, p. Moraczewski, prof. Kempner, p. Żulawski, p. Okolski. Mówcy stosownie do swego stanowiska partyjnego względnie zawodowego kładli nacisk bądź na potrzebę udzielania robotnikom zasiłków, bądź zorganizowania robót publicznych lub też wzmocnienia eksportu, albo też podniesienia zdolności konsumpcyjnej rynku wewnętrznego.

Posłowie reprezentujący klasę robotniczą, zgodzili się z przedstawicielami sfer przemysłowych w tem, że należy udzielić przemysłowcom kredytów towarowych na środki obrotowe, ponieważ nadzieje na kredyty zagraniczne dla przemysłu w Polsce są zawodne.

Pan prezes Rady ministrów zakończył w odpowiedzi, że z przytoczonych faktów jest widoczne, iż stabilizacja waluty mogła być wywołać większe wstrząśnienie i większe bezrobocie. Kosztem źródeł budżetowych robót publicznych nie można prowadzić dopóty, dopóki po zapłaconiu koniecznych wydatków państwowych nie będzie większych nadwyżek budżetowych. Z chwilą gdy nie drukujemy marek na potrzeby skarbu, nie możemy w zasadzie dawać kredytów towarowych. Ponieważ a to w dyskusji okazało się, że udzielenie kredytu na środki obrotowe przemysłowi może w znacznej mierze przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, preto rząd zajmie się tem zagadnieniem.

Prezes ministrów jest też przekonany, że w tym roku, podobnie jak przeszłej wiosny, rozwinię się ruch budowlany prywatny, dzięki czemu bezrobocie złagodnieje. Sejm powinien w każdym razie jak najszybciej uchwalić w drodze kompromisu ustawę o bezrobociu. Na tem zakończył pan prezes Rady ministrów bieżącą sesję Rady gospodarczej.

Wpływy na podatek majątkowy.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. Energetyczne zarządzenia egzekucyjne spowodowały, że do dnia 1 marca wpływy pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy przekroczył przewidzianą w lutym sumę. Gdy do dnia 23 lutego wpływy z tego źródła w kasach skarbowych dały od przemysłu i handlu 5,155,963 franków w złocie, od rolnictwa 9,899,886 franków w złocie, tj. ogółem 15,054,949 franków w złocie, to w ciągu jednego ostatniego tygodnia suma ta doszła do 29,485,612 franków w złocie, z czego przypada na przemysł i handel 12,914,172 franków w

złocie, na rolnictwo 16,571,420. Są to wyłącznie wpływy kas. skarbowych nie uwzględniono zaś wpływów PKKP. i PKO. oraz wpływów w walutach obcych zastrzeżonych za wywiezienie na poczet podatku majątkowego zboże za granicę oraz weksli przemysłowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. Zestawienie wpływów podatkowych w drugiej dekadzie lutego wskazuje, że najsprawniej płyną podatki z Izby skarbowej w Warszawie, na drugim miejscu stoi Poznań, na trzecim Lwów, na czwartym Łódź, na piątym Kraków.

Stosunki polsko-sowieckie.

Moskwa. (AW) „Wieczerniaja Moskwa“ zamieszcza pod wydrukowanym wielkim nagłówkiem „Poprawienie stosunków polsko-sowieckich“ długą rozprawę specjalnego korespondenta tej gazety z posłem Darowskim.

P. Darowski wyraził przekonanie, że po zawarciu traktatu handlowego obrót gospodarczy między Polską a SSSR znacznie się ożywił. Poseł Darowski poinformował korespondenta o zamia-

rach rządu polskiego co do terminu i miejsca zawierania poszczególnych umów, jak traktatu handlowego, konwencji konsularnej, kolejowej itp. Mówiąc o wykonaniu Traktatu Wersalskiego zaznaczył, iż pewne trudności następują prace komisji reewaluacyjnej i rozrachunkowej.

P. Darowski poinformował korespondenta obszernie o sanacyjnych poczynaniach obecnego rządu.

KALENDARZYK PODATKOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. W marcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio: 1. Druga rata drugiej zaliczki na podatek majątkowy do 26 marca. 2. Pierwsza rata podatku gruntowego od 15 marca. 3. Rata podatku przemysłowego od obrotów za luty do 15 marca. 4. Podatek przemysłowy za drugie półrocze 1923 r. od 15 marca. 5. Podatek od uposażeń, płatny w 7 dni od dokonania wypłaty uposażenia. 6. Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu.

ATAK NA SKARBOFERM.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu poruszono sprawę udziału państwa w przedsiębiorstwach o charakterze mieszanym. Socjaliści, wspierani przez NPR i Wyzwolenie, przypuścili atak na zarząd Skarbofermu i osoby, delegowane do Rady nadzorczej i zarządu owej instytucji. Podłowicę Wamand Chądzyński, Rosmarin i Lukaszewicz domagali się coraz to nowych wyjaśnień, specjalnie zaś nacisk kładli na to, by Skarboferm prowadził politykę węglową na niższą. Konkretnych zmian do budżetu mówcy nie zaproponowali, zgłosili natomiast kilka ogólnikowych rezolucji.

Reprezentanci rządu udzielili wyjaśnień, wskazując na to, że Skarboferm to spółka akcyjna, w której Francuzi mają 50 proc. udziałów, że więc lojalność wobec współników jest naszym obowiązkiem.

Doskonałą lekcję dał lewicy b. minister Szydłowski. Stwierdził on, że kampańnie są pod względem technicznym prowadzone doskonale, że ostatnio wybudowano 17 domów robotniczych, że czynsz, jaki bierze państwo jest wysoki, że jednym słowem interes dla państwa jest korzystny.

Na wniosek p. Zdziechowskiego wybrano komisję z 3 osób, która ma rzecz całą dokładnie zbadać.

OPLATY ZA PASZPORTY.

Warszawa. (AW) Z dniem dzisiejszym obowiązują nowe opłaty za paszporty zagraniczne. Paszport kosztować będzie 500 zł. p., wiza 170 zł. p. Warunki, normujące wydawanie paszportów ulgowych zostaną w najbliższym czasie ustalone.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i krewnym, którzy okazali nam współczucie, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok naszej najukochańszej córki ś. p. Heleny na wieczny odpoczynek a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Stroskani rodzice
1169 Otokar i Michalina Schleckowia.

JW Panu Dr. Józefowi Tomaszewskiemu, asystentowi Kliniki dziecięcej U. J. K. we Lwowie za leczenie i wyleczenie naszych dzieci, jakoteż za troskliwą opiekę składamy najserdeczniejsze podziękowanie

1177 Zygmuntowie Topolniccy.

Z bagienka prowincjonalnego.

Jarosław, w marcu 1924.

Życie publiczne w Jarosławie winno zwrócić uwagę władz warszawskich, gdyż bynajmniej nie jest ono żywotem miasta powiatowego. Prym w niepochwyceniu dźwizy szkółnictwo, a to z dala od góry — od Lwowa. Dwóch wyciatorów narwieżka skale nasze miasto. Jeden dla gimnazjów wędzda do dyrektora gimnazjum I, u którego ma mieszkanie i wikt i którego zakład ma histrować i o sprawności jego pedagogicznej wyrokować. Tego rodzaju ilustracje wzbudzają zdumienie i demoralizują opinię, zwłaszcza że o wartości charakteru, o wpływie zgubnym p. Rychlika na życie publiczne w mieście niema dwóch zdań.

Nie tak dawno temu, gdy na uroczystości rocznicy dukowej katecheta tegoż gimnazjum ks. Lisński wobec przedstawicieli wszystkich władz cywilnych, wojskowych i duchownych napomniał p. Rychlika jako największego szkocznika w mieście. Właśnie tu powszechnie, że na przyjęciach u p. Rychlika, w gronie odpowiednio dobranych biesiadników i wciągniętych młodszymi i nie orientującymi się jeszcze dygnitarzami miejscowymi, zapadają wyroki, mieszczące dla ludzi, którzy nie umieli lub nie chcieli wejść w orbitę kieliszków i wpływów p. dyrektora i radcy.

Przykład, jeden z ostatnich, o tem zaś świadczy. Po czterdziestoczteroletniej służbie usunęty został nagie, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, dyrektor gimnazjum II, co wywołało powszechne i zrozumiałe oburzenie. Ale co gorsza, to że na jego miejsce kierownictwo otrzymał młody profesor gimnazjum I, p. Sonntag, jeden z satelitów gwiazdy rychlikowskiej, poety i uczeni mistrza. Jak słyhać, ministerstwo sprzeciwiło się pogwałceniu zasady, według której powierza się kierownictwo jednemu z najstarszych profesorów tego samego zakładu, aż do czasu konkursowego obsadzenia posady — i telegraficznie zarządziło zmianę. Ale cóż — kiedy Warszawa daleko, a pp. dyrektor i wyciator czuwają. I p. Sonntag urzędnie nadal.

Gdyby tylko względy pedagogiczne wchodziły tu w grę, można by przeboleć. Ale jest inaczej. P. Rychlik jest do dziś małym miasteczkiem bojownikiem i chorązym żydowszczyzny, tak samo jak do ostatnich chwil Austrii był jej podpora u nas. Tę politykę prowadzi wciąż i w zwalczaniu ducha narodowego w mieście żadna broń nie jest mu obca. Plotka lub kłamstwem, pochlebstwem lub kieliszkiem uwarzył widać nawet swoje władze przełożone; ta broń u bezwładni ostatecznie całe życie mroczowe w mieście, którego szalcimem było gimnazjum II. Teraz ten szalec zburzony. Czego nie potrafiła dokonać Austria za rządów większości narodowej.

Przykład działa. Mutatis mutandis to samo powtórzyć można o wyciatorze tutejszych szkół powszechnych, z tą tylko odmianą, że rolę Amfitriona w stosunku do wyciatora gra katecheta ks. Augustyn. Nie przeto dziwnego, że w Jarosławie jest p. wyciator kilka razy do roku, gdy tymczasem w sąsiednim powiecie swego reżimu w Cieszanowie jest raz na parę lat. Na bankiety, ku czci p. wyciatora urządzane, zaprasza się miejscowych kłanarzy, nawet wojskowych, zaprasza się młode i powolne sobie osoby, a pomija niezależne. Tym sposobem, wystawiając przydecha, stawia się p. wyciatorowi w zupełnej zawisłości od swego podwładnego Ks. Augustyna jest w opinii narzeczycielstwa jego prywatnym tajnym informatorem w sprawach

Dziś czwartek 6 marca wielka premiera w Kinie LEW 10 AKTÓW DWIE SERJE RAZEM

Wielce sensacyjny dramat amerykański p. t.:

RAJ SZAŁU NAMIĘTNOŚCI

według słynnej powieści „Fool's paradise”. Akcja odbywa się w Meksyku, Europie i w tajemniczym kraju w Indjach. — Niebylewale tresowany pies i małpa, olbrzym e kody, bytali itp. 1183n

Przebogata, kołosała wystawa, niewidziane dotąd balety, hinduski oraz cudowny balet „Krołowej Śnieżki” na lodzie, to wszystko ujęte w artystyczne ramy genialnej reżyserji.

szkolonych i tak... dach czerezwycza... u nosi się nad szkołami.

I nie tylko nad szkołami. Ot, weźmy sądownictwo. Od roku prawie Jarosław ma swoją „sprawę Drefusa”. Drefusem jest Thaler, były hurtownik tytoniowy. Konto jego sumienia obciążone jest zlekka fałszowaniem ksiąg, magazynowaniem i nawet zamarowywaniem tytoniu, usiłowaniem przekupstwami władz i innymi podobnymi drobiazgiami. Ponieważ nieopatrznie stwierdził na piśmie, że „ma izby skarbowe w kieszeni”, rzecz oparła się o sąd. Sedzia Jersowicz wydał wyrok uwalniający, słowem wyrażenie Thalera, iż ma izby skarbowe w kieszeni, jest tylko zdaniem skryconem, w miejsce dłuższego mniej więcej w sensie: „ma w kieszeni akta odnoszące się do sprawy hurtowni a sporządzone przez izby skarbowe”. W każdym razie opinia jest tym wyrokiem zdezorientowana, więc możeby sąd najwyższy w War-

szawie zechciał wydać ostateczne i uspokajające wyjaśnienia. Należy się to zresztą i izbem skarbowym które ze swej strony winneby może wysłać do Jarosława komisję do zbadania, a raczej do stwierdzenia tylko nadużyć Thalera, których jaskrawe kontury z odległości widocznie się zacieśniają. A uczynić to trzeba zaraz, zanim sąd administracyjny warszawski wyda swój wyrok o niewinnym klientcie, który jak dotąd potrafił skutecznie zabiegać o honor i hurtownie.

Wiele jeszcze można by pisać o stosunkach w mieście i powiecie: prawdopodobnie Jarosław nie jest pod tym względem wyjątkiem. Warszawa, zajęta widać wielką polityką, mało zwraca uwagi na niższe władze i coraz częściej daje się siewszemu zdaniu, pełne bolesnej rezygnacji: za Austrii podobne rzeczy bytyby niemożliwe. Ale o tem innym razem. P.

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI.

Nastroje czeskiej wsi na Śląsku opawskim.

Śląsk opawski żyje swem własnym, odrębnym życiem. Jego stosunek do Pragi jest narazie tak obojętny i powierchowy. Śląsk mało się Pragę zajmuje. Praga centralizuje, podobnie jak to dawniej robił Wiedeń, nie zawsze wchodząc w potrzeby ludności czy raczej w ducha danej prowincji. Ludność śląska jest przekonana, że nie jedno zrobiłaby lepiej, niż to zrobiły władze centralne.

Ważniejszą rzeczą jest, iż Śląsk opawski ma odmienne kulturowe niż Czesi. Na tę kulturę składają się odmienne warunki bytu. Także temperament ludu jest inny. Czesi uchodzą na Śląsku za ludzi zaczepnych, skłonnych do walki; Ślązak jest usposobienia powolnego i lubi spokój, jest najwinniejszy i nie tak wyrachowany, jak Czech. Wogóle na Śląsku opawskim często się mówi o Czechach jak o szczepie, jeśli już nie obcym, to przynajmniej odrębnym.

Ciekawy jest stosunek językowy. Ślązacy mówią własnym, dziś już literacko pielęgnowanym narzeczem, którego Prażak absolutnie nie jest w stanie zrozumieć. Dla Ślązaka język czeski jest zbyt mczony i zbyt ozdoby, z drugiej zaś strony narzecz śląskie,

zwłaszcza w mowie, jest dla Prażaka zupełnie niezrozumiałe. Według powszechnie przyjętego określenia dialekt śląski ma czeskie źródłosłowy, ale polski akcent i końcówki. Ja dobrze tego dialektu nie znam, dla mnie jednak nie ulega wątpliwości, że w gwarze śląskiej polska jest wogóle wymowa, a także mnóstwo słów, nie mających nic wspólnego z czeskiemi źródłosłowami. Faktem jednak jest, że na tę gwarcę złożyły się oba te słowiańskie języki, polski i czeski, podczas gdy wpływy niemieckie są bardzo nieznamy. Otóż, o ile to mogłem zauważyć, nawet u inteligencji śląskiej w codziennym użyciu jest dialekt, podczas gdy język czeski służy przeważnie do parady.

Wszędzie po wsiach jest mnóstwo czeskich działaników, nie powiem jednak, aby były bardzo czytane. Czyta je inteligencja wiejska, więc proboszcz, wikary, nauczyciel — a i to nie zawsze. Ludzie trzymają się przeważnie swych partyjnych pism prowincjonalnych, przeważnie tygodników. Życie dalekiej stolicy mało prowincję zajmuje. Duchowy i kulturalny związek z Pragę utrzymują narazie głównie czescy oddani państwu nauczyciele ludowi.

W tem ostatecznie nie byłoby nic nadzwyczajnego. Podobny stosunek dzielnie do centralizującej a niezbyt jeszcze spopularyzowanej stolicy istnieje i u nas, — istniał gdzieśkolwiek (np. w Niemczech) przed wojną. Ale są inne zjawiska. W porównaniu z naszymi prowincjonalnymi miasteczkami i ze wsią, życie społeczne w ziemiach czeskich jest znacznie silniej rozwinięte. U nas, o ile okolica nie jest zamieszkała przez ludność narodowościowo mieszana, na prowincji i na wsi walczą ze sobą zwykłe dwie, najwyżej trzy partie polityczne. Na Śląsku, w małej wsi czeskiej, jest ich co najmniej pięć (komunisty, socjalna-demokracja (odcienie socjaliści narodowi), klerykali, stronnictwo agrarne i ludowe). I faktem jest, że licząca 800 głów ludność małej wioski potrafi się na tych pięć partyj rozbić.

Do tego jednak trzeba dodać „spółki” czyli stowarzyszenia. Więc mamy tu straż ochotniczą, „Sekół”, „Robotniczy Związek Gimnastyczny”, „Związek Muzykantów”, „Kółko Dramatyczne”, konsum robotniczy i mnóstwo stowarzyszeń tego rodzaju. U nas jest tych stowarzyszeń też dużo, ponieważ jednak należą do nich przeważnie jedni i ci sami, bardziej uspołecznieni ludzie, więc z natury rzeczy nie mogą się między sobą zrec, co najwyżej nie funkcjonują. W Czechach ludwie biorą sobie te rzeczy więcej do serca. A teraz dodajmy tak zwanych „dwuwierników” czy mężów zaufania posz. z ogólnych stronnictw i ich intrygi i plotki, a prócz tego powiedzmy, że każdy wybitniejszy człowiek we wsi, starosta (wójt), proboszcz, nauczyciel — każdy opiera się nie tylko o swoje własne stronnictwo, ale organizuje sobie własną partię swych zwolenników — odgadniemy odrazu, że o pokoju i zgodzie w tych wsiach mowy być nie może.

Jak twierdzą ludzie tutejsi, głównymi szczytami niepokojów i sporów są komunisty i socjaliści, którzy skutkiem rozszerzenia prawa wyborczego mają przeważnie większość, a nie są odpowiednio przygotowani do pracy społecznej i nie umieją obchodzić się jak należy z pieniędzmi.

Ten przykład stan rzeczy komplikuje się jeszcze bardziej w okolicach i miejscowościach mieszanych narodowościowo. Łączy się z tem powojenne zepsucie, demoralizacja polityczna, jaka zrodziła się w czasach plebiscytowych, fałszywe i nieuczciwe postępowanie różnych renegatów i agitatorów, wreszcie bezustanne szpiegostwo i denunciacje, nie mówiąc oczywiście o walce klasowej i wynikających z niej starciach.

A wszystko to stosuje się nietylko do poszczególnych okolic lub miast, lecz wogóle do całego Śląska opawskiego. Jerzy Bandrowski.

A. R. RANGAWIS.

19)

Nofarjusz z Argosfoli.

Powieść.

Przełożył z nowogreckiego

Leon Sorklar.

Ciąg dalszy.

— A! Pisałeś pan za jego dyktantem, panie Rodinis, rzekł sędzia i utkwil w obwinionym wzrok badawczy. Czy nie powiedziałyby pan, kiedy on panu dyktował i kiedy pan pisał ten testament?

— Dziewiątego tego miesiąca, w godzinie południowej.

— A! Dziewiątego? — zauważył urzędnik z szyderstwem. W ostatnim dniu swego życia. To doprawdy szczęście, panie Rodinis, że nie czekałeś aż do dziesiątego.

Rodinis przyłożył chustkę do oczu.

— Zostaw pan ten tragiczny gest na dzień wyroku, rzekł sędzia surowo. Być może, że wyrzucę wtedy pewne wrażenie. Tymczasem wróć pan do więzienia.

Tak tedy Rodinis, w chwili, kiedy się spodziewał, że śledztwo wykryje jego niewinność, widział się znów wtrą-

conym do więzienia, z tem strasznym przekonaniem, że cięży na nim podejrzenie, iż jest mordercą hrabiego!

VI.

Wydano rozkaz strzec więźnia z wielką surowością i nie dopuszczać nikogo do niego. Zbadanie sprawy, przesłuchiwanie świadków, z których wielu, jak np. matka oskarżonego, mieszkało na Korfu, wymagało więcej czasu, aniżeli miesiąc.

Wreszcie nadszedł dzień, wyznaczony do rozprawy i wyroku. Niezliczony tłum, jakiego nigdy jeszcze nie widziano na żadnej rozprawie sądowej w tym kraju, wypełnił szczerlnie salę rozpraw i wszystkie korytarze gmachu.

Widzowie zeszli się nietylko ze wszystkich stron Cefalonii, ale przybyli także z sąsiednich wysp i z Korfu. Morderstwo, popełnione na osobie hrabiego Nanotta, człowieka tak bogatego, cieszącego się ogólnym szacunkiem i miłością dla swej dobroczynności, wywołało powszechne oburzenie. Ci, którzy znali Rodinisa, jako człowieka nieposzlakowanego i uczciwego, wahał się, czy mają uważać za prawdziwe owe nieszczęsnie poszlaki, przemawiające tak groźnie przeciw niemu; inni (a była ich większa liczba) dowiedzieli

się ze zgrozą i przerażeniem o strasznej zbrodni, o którą go obwiniano. Nigdy jeszcze nie słyszeli dotąd o tak chydnej niewdzięczności, nigdy morderstwo osoby bliskiej nie zostało popełnione wśród okoliczności bardziej wstrętnych, z większą niegodziwością.

Gdy wprowadzono obwinionego do sali, jedynie ci, którzy go znali bliżej, uważali śmiałość jego wejścia i pewnością kroku za dowód jego niewinności; reszta obecnych widziała w tem tylko oznakę zbrodniczej zatwardziałości i bezwstydną przewrotność. Z tego powodu uczucia sympatii i odrazy, które dzieliły audytorjum na dwa spreczne ze sobą obozy, dochodziły do ostateczności.

Przystąpiono zrazu do przesłuchiwania świadków, którzy już byli słuchani w śledztwie i odczytano zeznania świadków nieobecnych. Pomiedzy pierwszymi stary Nicolo zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę obecnych i obudził żywe współczucie wszystkich. Był cały od stóp do głowy czarno ubrany. Siwe włosy jego spływały z obu stron na ramiona, głowa była pochyłona ku ziemi, jak gdyby się ugięła pod podwójnym brzemieniem wieku i boleści, czoło blade, oczy od lez czerwone świadczyły o jego głębokim cierpieniu. Niewątpliwa szczerłość jego ze-

znania i sprzeczność, jaką zauważono między jego zeznaniem a zeznaniem Rodinisa co do tego, co oskarżony czynił w owej krytycznej nocy, w której popełniono zbrodnię, wywarły silne wrażenie na wszystkich obecnych i na sędziach.

Niemniej głęboki był ból Voratka.

Gdy go zawezwano do sali rozpraw i gdy ujrzał Rodinisa na ławie oskarżonych, chciał się rzucić w jego objęcia, ale straż więzienna powstrzymała go. Odzyskawszy spokój, powtórzył swe dawne twierdzenie, zapewnił z przekonaniem, że nie istnieje żaden testament zmarłego na korzyść Rodinisa. Był przekonany, że to jest prawdą i że prawda jest najpewniejszą ochroną niewinności. Oskarżony chciał coś na to powiedzieć, ale przewodniczący trybunału kazał mu milczeć, póki mu się nie zada pytania.

Gdy Tapas wszedł, by z kolei złożyć zeznanie, jako świadek, miał okulary zsunięte na oczy. Na ustach jego błyskał się uśmiech, który wydawał się jednocześnie oznaką skromności i współczucia dla oskarżonego. Siłił się, aby nadać swemu głosowi ton ujmujący i że się wyrazimy, słodki jak miód.

(C. d. n.)

Z opery.

„Początek“, opera komiczna Fryderyka Smetany.

Dla rozwoju czeskiej muzyki narodowej położył Smetana wiekopomne założenie zarówno jako pionier nowych idei artystycznych, — jako i twórca dużej wartości. — Z licznych jednak jego dzieł muzyczno-scenicznych spopularyzowały się głównie jego opery komiczne, z których „Sprzedana narzeczona“ obiegła wszystkie niemal sceny. Nie wynika stąd bynajmniej, by Smetanie odpowiadała tylko lekka, beztrudna sztuka, wiadomo, że w pierwszym rzędzie pociągała go twórczość dramatyczna i niewątpliwie na tem polu doszedł do poważnych rezultatów gdyby, gdyby miał szczęście znaleźć prawdziwie artystyczne libretto. Większość ludzi może nie zdaje sobie nawet sprawy, jak dalece zależnym jest twórca muzyki operowej od libretta. Jest to czynnik więcej jak równorzędny. Oczywiście, iż muzyka go dopełnia, pogłębia, zabarwia, ożywia, ale źródłem i impulsem natchnienia jest myśl i uczucie zawarte w treści poetyckiej. Dlatego z nieudolnego libretta niepodobna stworzyć dobrej opery, można tylko przejawiać swój talent, lecz całość otrzymana w ten sposób nigdy nie będzie miała wartości skończenia artystycznej. To jest przyczyną, dla której nawet wyjątkowo utalentowani muzycy, posiadający znajomość sceny, głosów i orkiestry nie potrafili stworzyć trwałych pomników w dziedzinie „opery serio“. Zaś „opera buffa“ poruszając strony życia naogół mniej wzniosłe, nieco łatwiejsze stawia wymagania w tym względzie. I tu kompozytor ma wdzięczniejsze pole do pracy, zacierając niejako swą sztuką usłanki poetyckiej koncepcji. Tu zadanie jest łatwiejsze i nie dziwnego, że w tym dziale głównie zabłysnął szczerzy, impulsywny, jedyny, nawskróś uczuciowy talent Smetany, oparty jednak o poważną wiedzę muzyczną i znajomość sceny.

„Początek“ bezwarunkowo obfituje w piękne momenty o szlachetnym tonie, lecz całość traci z uwagi na niedomaganie libretta. Zwłaszcza nużącym jest przydługi pierwszy akt, niepozbawiony jednak udatnych scen.

Dyrektor teatrów kierując się smakiem artystycznym, oraz względami kurtuazji sąsiedzkiej wystawiła „Początek“ nadzwyczaj starannie, nie żałując pieniędzy, a pp. reżyser Okoński, kapelmistrz Zuna i artysta malarz Balk nie szczędzili swej pracy, za co należą im się słowa prawdziwego uznania. Pozwala nam to snuć piękne horoskopy na przyszłość, bo poniekąd daje to rekoimie, że zdawna oczekiwane i wielokrotnie zapowiedziane polskie opery „Panie Kochanku“ i „Casanova“ ukażą się w pięknej oprawie scenicznej. Lecz przejdźmy do wykonawców.

Pani Lubicz wdzięcznie wywiązała się ze swej roli. Podkreślę pięknie zaśpiewaną kolysankę w I. akcie.

Widoczne postępy uczyniła p. Hingle równa, zasługuje więc na pochwałę za usilną pracę nad głosem i grą sceniczną. Huczno oklaskitrzymała p. Rotowska za pełne temperamentu odśpiewanie piosenki w III. odsłonie.

Pp. Cygank i Bedlewicz pomyślnie wywiązali się ze swego zadania.

P. Martini doskonale odegrał rolę ojca. W epizodycznych rolkach wystąpili pp. Niedzielski i Jeleński.

Sądzę, że duet męski, w II. odsłonie czystość będzie odśpiewany na następnych przedstawieniach. Chór i orkiestra brzmiały czysto pod wprawą ręką kapelmistrza p. Zuna.

Witold Friemann.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Gedymin Tadeusz BUNIKIEWICZ
adwokat i obrońca spraw cywilnych i w
skowych 1118n
otworzył Kancelarię
w Chodorowie.

TADEUSZ KORZON.

Dwa światy: Stary i Nowy w 1917 r.

Wśród niezliczonych, nieopomnianych, nieogarnionych władzami organizmów naszego ruchu przyrody, najbardziej obchodzi nas, ludzi, zamieszkujących kulistą jedną planetę, tajemnica naszego życia, ograniczona tajemnicami śmierci, ale tak niedokładnie, iż się nam wynimają z pod rachuby kategorie czasu i warunki trwałości lub znikomości. Nawet kierunek naszych wysiłków i dążeń pewnym i niewątpliwym nie jest.

Jednakże my, ludzie, nie godzimy się na bezładną dowolność. Zbieramy jak najliczniejsze spostrzeżenia i porządkujemy je podług pewnych metod, systematów, hipotez, teorii. Powstała nauka rozległa: Historia i pozyskała chlubną nazwę magistra vitae, i świątliwej rady żądają od niej ludzie silnej ręki, władcy potęg materialnych. Z biegiem czasu, w ciągu dziesiątków lub setek lat powstają rzesze społeczeństwa, grupy plemienne, narody za sprawą mędrców, którzy bywają twórcami ideałów, — oraz mocarzy zdolnych do odważnego czynu. Gdy jednego z tych czynników zabraknie, następuje śmierć albo raczej przeistoczenie tworu historycznego.

Odkądże trwa i długoż trwać będzie gonitwa taka wciąż zmieniających przejawów tajemniczego proceduru? Domyślamy się tylko z grubszego, iż trwa od dawna, od bardzo dawnego czasu i że czas dalby się określić obrotami ciała niebieskiego albo przynajmniej ziemi dookoła słońca (w systemacie słonecznym), ale astronomia nie dostarczyła nam ściślej miary pojedynczego roku ani względnych stosunków obrotów ciała innych i nie uporządkowała kalendarzy matematycznie dotychczas. Więc zadowolić się na teraz musimy w chironologii jednością przybliżoną, umowną: rokiem tak zwanym nowego stylu, gregoriańskim, obliczonym na dzień 15 października roku 1582 po nar. Chr. Otóż rok ten nie jest erą, któraby wskazywała początek istnienia społeczeństw, narodów, ludów i ludzi: jest raczej metą jakąś, ustawioną gdzieś po środku pola dziejowego dla odmierzenia drogi, przebytej w przeszłości, i zapowiadającej się na przyszłość. Nie jest żadną sumą wypadków, faktów, zdarzeń dokonanych lub dokonywających się, przekształcających ludy, morza, lub warstwy powietrza; nie maluje nam różnic etnograficznych i różnic pomiędzy mieszkańcami stref podbiegunowej i równikowej. Historia poruszając wszystkie swoje zasoby i aparaty pomocnicze, ukazuje nam tylko indywidualia białolice, czarne, miedziane, żółte, lecz nie odpowie nam: ile ich było osobników, tysięcy czy milionów podczas tworzenia się grupy, tłumu, plemienia, pokolenia. Napotykać wszędzie ślady życia i pracy nam podobnych istot, przekonujemy się niemal po omacku, że w r. 1582 świat nasz historyczny nie był młodym, bo zapisywany był przez dziejowców do okresu nowożytnego, który nastąpił po średniowieczu, po starożytności i przedhistorycznych czasach, bo z pierwotnej jakiejś nadmorskiej siedziby rozrastał się na coraz większe płaty powierzchni mieszkalnej (Eurazję, Afrykę, zwane starym światem i na Amerykę, czyli Świat Nowy), bo wiedział i widział na zabytkach olbrzymie mocarstwa, które panowały nad milionami przez lat kilkadziesiąt i zapadały się potem w nicłość, bo słyszał śpiewy, muzykę, rozmowy, czytał, pisał, rysował, malował, mrurował, podziwiał arcydzieła mądrości i sztuki.

Nowy świat zaczynał historię Nowożytną nie od narodzin swoich, lecz od zjawiska zwanego Odrodzeniem (Renaissance) zatraconych skarbów dawniejszej ludzkości, i przynosił materiał etnograficzny przez odkrycia konkwistadorów nasamprzód w Ameryce. W roku wspomnianym 1582 widoczne już były cechy wielkiego przewrotu dziejowego: popęd do podróży i odkryć portugalskich, a następnie poszukiwań złota przez Hiszpanów w krajach podzwrotnikowych. Władząc bronią puka-

i kołmi, do boju wdrożeni, Hiszpanie zwyciężali krociowe zastępy różnobarwnych dawniejszych mieszkańców; zamawiali ich siedziby na rzecz swojej monarchii: Mexico, Peru, Boliwie etc. Nicco później zaczęła się imigracja sekcji religijnych i politycznych z Anglii, Holandji, Francji do krajów Wielkich Jezior, pozornie bezwartościowej, ale w istocie przebogatej, gdyż stanowiącej niewyczerpaną skarbnicę dzisiejszej Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych. Biali przybyli i tu musieli toczyć walkę z czerwonoścórcami, ale ich nie oddawali nikomu w niewolę i sami uznawali władzę swoich dziedzicznych królów i dawnych rządów, o ile nie wzbraniał im wiary, wedle własnego rozumienia i nie nakazywano podatków bez własnego przyzwolenia. Przyznawali współbraciom czyli bliźnim swoim swobód osobistych jak najwięcej, jak nigdzie indziej. Długo nawet mogli żyć bez przymusu, bez więzień i żołnierzy stałych, czyli bez wojska stałego.

A cóż mieli czynić w razie wojny z cudzoziemcami i wrogami?

Umieć siekiera i piłą trzebić lasy, budować domy, dworki i miasta: więc potrafili pójść ochotczo, dobrowolnie do milicji na obronę swego mienia. Jednakże po ukończeniu długiej wojny z wojskami europejskimi, gdy trzeba było płacić długi i żołąd swoim osadnikom, ministrowie angielscy musieli obmyślić stałe dochody, z którychby się utworzył skarb państwowy, królewski dla parlamentu brytańskiego, w którym nie zasiadali posłowie osad, zbyt odległych od Londynu podług nowoczesnych środków komunikacji.

I oto na tym punkcie zahaczył się spór nieprzejednany pomiędzy osadnikami i ich macierzą, pomiędzy Nowym a Starym Światem. Po dziesięcioletniej agitacji wystąpili medrcy: Tomasz Jefferson, Benjamin Franklin, Jan Adams z aktem Niepodległości, przyjętym bez żadnej opozycji przez 55 delegatów od 12 osad w dniu 4 lipca 1776 r. Wytknąwszy we 28 artykułach niesprawiedliwości i przywłaszczenia, dażące „jawnie do rozciągnięcia nad temi osadami nieograniczonej tyranii“, akt ogłaszał uroczyste w imieniu zbrojnego ludu Stanów Zjednoczonych Ameryki, iż mają prawo być państwami wolnymi i niepodległymi, a Brytańczyków uważać jako resztę rodzaju ludzkiego: za wrogów w wojnie, za przyjaciół w pokoju. Powtórzył też ze słynnej Deklaracji Praw Wąrginii „niezbite i oczywiste prawdy, że wszyscy ludzie stworzeni zostali równymi sobie; że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbywalnych... praw do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia; że w celu zapewnienia sobie tych praw ludzie ustanowili między sobą rządy, których władza wypływa z woli rządzonych“. Takie „niezbite prawdy“ rozszerzały do niedosięganych dotąd zakresów pojęcie włości w urzędzeniu stosunków społecznych, państwowych i religijnych. Nie wzmiankowały tylko o murzynach, zakupionych w Afryce i przywożonych do Nowego Orleanu na sprzedaż jako niewolników.

W r. 1876 obchodzona była wspólną wystawą powszechną stuletnia rocznica 4 lipca — słusznie, o ile chodziło o datę wykończenia ideału, lecz realnie urzeczywistnienie tegoż, ufundowanie Rzeczypospolitej mocnej i trwałej potrzebowało jeszcze ręki silnej mocarza, któryby zaścielał pola bitew trupami przeciwników, obalał mury i szanice. Czy owi mędrcy mieli takiego mocarza na pogotowiu? Mieli na rok przed owym dniem jubileuszowym z tytułem Wodza Naczelnego (Commander in Chief), ale nieprzyjacieli nie chciał mu napisać tego tytułu w adresie listu, narażając się na odrzucenie bez otworzenia koperty. Boć ten wódz, Jerzy Washington nie był w Starym Świecie znany, a ze znanych do żadnego podobny. Czyż przypominają powierchowność lub czyną Aleksan-

dra Macedońskiego, Cezara, Karola Wielkiego? Czy pragnął zdobyć i skarbow on, który będąc potomkiem średniowiecznego barona angielskiego, stał się zamożnym gospodarzem rolnym przez staranną uprawę swych plantacji i przez zarobki z pomiarów geometrycznych. Osobiste swoje potrzeby miał zaspakając z własnych funduszy, więc pensji ze skarbu narodowego rzekł się wyraźnie; zastrzegł sobie tylko zwrot pieniędzy, wydanych na koszty wojenne. Ale przedewszystkiem cóż to za wódz, który nie widział i komenderować nie umiał? Tak, ale jeśli przecież w piersi poczucie mocarstwowej potęgi już wtedy, kiedy przyjmował od kongresu takie dowództwo papierowe i kiedy dawał się zaspokoić równię papierowemi a niewykonalnemi uchwałami organizacyjnymi pułków, brygad, dywizji. Wszak łatwo było przewidzieć i przepowiedzieć porażkę ochotniczych synów wolności, rozentuzjazmowanych przez mówców wiecowych lub tych ludzi momentalnych (minute men), zaciąganych na 6 tygodni przy spokojaniu orężem z szeregiem żołnierzy królewskich albo księżęcych i elektorskich niemieckich, rekrutowanych i ćwiczonych srodze.

Jakoż gdy wojsko angielskie wkrótce przybyło do Długiej Wypły pod Nowym Jorkiem i zabrało się do wyładowania, dwie brygady amerykańskie pierzchały bez wystrzału, a Washington nie zdołał ich do boju wprowadzić. Ani tego miasta ani „bogatej Filadelfii“, upatrzonyj na rezydencję dla Kongresu, nie potrafił obronić przed Anglikami. Więc wojna zaczęła się wśród najniepożytniejszych warunków, a wódz licznego wojska nie mógł być groźny nikomu. Posiadał przecież moc duchową, która promieniowała przez oceany, pociągała zwolenników do sprawy przez niego obwołanej, przywabiała wiernych przyjaźni na służbę. Przyjeżdżali Francuzi, Niemcy, Polacy, a pomiędzy najpierwszymi znalazł się Polak Kościuszko, który się zgłosił do Wydziału Wojskowego z zaoferowaniem swojego wykształcenia w sztuce inżynierskiej i w artylerji.

Polak ten pochodził ze Starego Świata, z narodu, który niegdyś, przed 300 laty był podobnym wyznawcą wolności i twórcą państwa wieloplemiennego, spajanego kitem unji „równych z równymi i wolnych z wolnymi“ 1586-1589, lecz w późniejszym czasie zamierzał urządzić i obyczajów wojskowych i wpuszczał do swego wnętrza chętych sąsiadów, którzy rozpoczęli właśnie wówczas w 1772 r. ruinującą gospodarkę ćwiertowania i rozbiórów Rzeczypospolitej. Odrzuć ich szlachta polska nie potrafiła, gdyż posiadała tylko waleczne osobniki, jak Pułaskiego Kaziemierza, wybornego kawalerzystę, nieustraszonego bohatera, ale wytworzyć siły zbrojnej narodowej, krociowej, nie umiała. Kościuszko przybył do Filadelfii w nadziei, że tu pozna sposoby organizacji i walki jakiegoś nieznanego Nowego Świata ze Starym.

I poznał z pożytkiem dla swojej Ojczyzny w ciągu wojny, która toczyła się przez lat ośm do 1783 o głodzie nieraz, o chłódzie i kwitkach papierowych zamiast pieniędzy metalowych, staroświeckich, sterlingów angielskich czy dolarów hiszpańskich. I wjeżdżał jako zwycięzca do Charlestonu na czele małego, ale regularnego i chlubnymi działaniami odznaczonego wojska. Było to zakończeniem 8-letnich zmagani z siłą lądową i morską Anglików. Amerykanie wydobyli z obdatusów (Ruganuffins) waleczną siłę, ale przy życzliwej pomocy wielbicieli odezw i aktu Niepodległości. Ci znajdowali się wciąż i cenno świadczyli usługi, jak między innymi Francuz Lafayette, jak biegły instruktor piechoty pruskiej z pod Fryderyka Wielkiego Steuben, jak admirałowie francuscy. Chętnie też bez przymusu, bez szykan policyjnych wcielali się do tych Stanów niepodległych cudzoziemcy dawniej osiadli albo nowoprzybywający, jak Holendrzy koło rzeki Hudson, Szwedzi w Delaware, Hiszpanie w Texas, Żydzi w Nowym Jorku i wszelkie inne narodo-

Odczyty krajoznawcze.

Koło Geografów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie organizuje cykl odczytów publicznych, treści geograficznej i krajoznawczej. Przedmiotem odczytów geograficznych będą kraje polarne i krajoznawczy ziem polskich, — odczytów krajoznawczych — stolice świata, jako różnorodny wyraz kultury.

Seria I. „Z wyprawy „Belgiki” do bieguna południowego” — prof. dr. Henryk Arcowski; „Szczybergi” — prof. dr. Henryk Arcowski. Krajoznawczy ziem polskich; Góry Polskie — Dr. August Zierhofer, asyst. geografii; Wyżyny Polskie — Julian Czyżewski, asyst. geografii; Niż Polski — Maria Chleńska, prof. gimn.; Pojezierze — Dr. Maria Polackówna, prof. gimn.

Seria II. Belgia i jej miasta — Desiré Spitaels, konsul belgijski; Rzym — Dr. Mieczysław Gębarowicz; Paryż — Teofil Szumowski, lektor Uniwersytetu; Miasta Hiszpanii i Portugalii — X. Dr. prof. Władysław Żyła; Moskwa — p. Stanisław Zuber; Nowy Jork — Olgierd Lauger, prof. Wyż. Szkoły dla handlu zagran.

Nadto przyrządzone są wykłady o Londynie i Tokio — przez prelegentów, bawiących zagranicą, jakoteż wykład „O miastach Małej Azji”.

Myśl przewodnią obu serii wykładów jest rozpowszechnienie wiadomości o ziemi i człowieku, ich współzależności wzajemnej.

Zgodnie z tem cały dochód przeznaczają Koło Geografów na stypendja naukowe. Te mają ułatwić młodym badaczom studia i zograficzne na własnej ziemi, wyjazd zagranicę w celach naukowych i mają im umożliwić udział w badaniach międzynarodowych.

Nazwisko badacza Antarktydy prof. Arcotowskiego mówi, z jaką przychylnością spotkała się ta myśl wśród najwybitniejszych polskich uczonych. Nazwisko konsula Belgii przydaje, że i przedstawiciele kultury Zachodu chcą tu przyjść z pomocą.

Lotule i terminy odczytów będą stale ogłaszane w dziennikach i osobnymi afiszami.

W obronie honoru oficerskiego.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem rozegrała się w pociągu, odjeżdżającym z dworca „Pod amczę” w kierunku Krasnego oburzająca scena, wywołana przez niejakiego Linsker, handlarza kołmi, zamieszkałego w Złoczowie — zakończona bolesnym ukaraniem tego, który ją wywołał.

Oto wśród ścisłu pasażerów wywiązała się słowna utarczka między Linskerem a jakimś pasażerem na tle miejsc w wagonie. Linsker, rosy mężczyzna z tupetem wystąpił przeciw owemu pasażerowi, rzucając w jego kierunku rozmaite wyzwiska. Za owym pasażerem ujął się por. W. P. Hauke, słuchacz Politechniki, odkomenderowany na studia do Lwowa i z powodu braku mieszkania dojeżdżający z Podborzecz, najbliższej stacji do Lwowa.

Por. Hauke w grzecznych słowach zwrócił uwagę Linskerowi, by się nie kłócił bez powodu. I wówczas nastąpiła oburzająca scena. Linsker w odpowiedzi na grzeczną uwagę porucznika — znieważał go ozywiście, wywołując wśród zebranych pasażerów ogromne oburzenie. Porucznik dobył w tej chwili rewolweru i strzelił do Linsker, stwierdzając odruchowo w ten sposób, że igrać z honorem oficerskim bezwzględnie nie wolno! Na miejscu zjawił się rotmistrz żandarmerji wojskowej, który spał z por. Haukiem protokół. Linsker ranny jest w nogę w okolicy pachwiny.

Kto obserwował stołunkę wojskową w czasach austriackich, pamięta, z jakim szacunkiem odnosiło się społeczeń-

stwo zwłaszcza żydowskie do munduru oficerskiego, jak z drugiej strony oficer miał w poszanowaniu swój honor i jak był w tym względzie drażliwy.

Po wojnie, która wiele żywołów cywilnych w mundur wojskowy ubrała, wiele pojść i drażliwości na punkcie honoru oficerskiego rozwiało się w społeczeństwie, lecz nie ulega wątpliwości że obrona honoru jest moralnym obowiązkiem każdego oficera i obywatela. Armja polska ma większe we własnej odcyźnie prawo żądać poszanowania swego honoru od armji państw zaborczych.

Dziwić się przeto nie można, że drażnienie dotknięty w poczuciu swego i całej armji honoru i to przez aroganckiego żyda — por. Hauke obronił swojego honoru doraźnie w sposób podyktowany pierwszym odruchem. Każdy inny oficer na jego miejscu taksamoby postąpił.

Jest natomiast rzeczą charakterystyczną, że dotkliwa nauzka stała się w tym wypadku udziałem żyda a nie Polaka, wobec którego tak samo mógłby postąpić dotknięty brutalnie w swej wojskowej godności oficer. Żydzi w Polsce zbyt wiele wobec polskiego żołnierza okazywali zachwaleń. Ranny przez por. Haukego żyd Linsker dał krańcowy przykład żydowskiej wobec armji bezceremonjalności, lecz przez swą dotkliwą nauzkę stanie się odstrasającym dla lekkomyślnej arogancji i przykładem.

zesa Związku dra Jana Schmara, Lwów, ul. Halicka 19.

— Lwowski Chór Akademicki domosi, że na zwyczaj wal. zgromadzenia w dniu 11 lutego br. ukonstytuował się nowy wydział Twa z następującym składzie: przew. Bardzik Franciszek, zast. przew. Kamienobrodzki Władysław, sekretarz Walichiewicz Adolf, zast. sekretarza Mieniewski Zdzisław, skarbnik Stella Witold, biblioteka z Dulebowski Jan, gospodarz Dabrowski Roman. Dyrektorem Twa jest dr. Adam Soltyś, kuratorem prof. dr. Edmund Bulantia. Równocześnie zwraca się nowy zarząd do ogółu społeczeństwa akademickiego z gorącym apelem, by przez gromadne zgłaszanie się w szereg akademickiej drużyny śpiewaczej i obowiązkową pracę pomógł Twa wlać owocny udział w szlachetnej rywalizacji śpiewaczej na najniższym terenie.

— W sprawie opłat stempowych. M. p. Skarbu opracowało projekt ustawy o opłatach stempowych. Według tej ustawy opłatom stempowym podlegają umowy oraz inne czynności prawne, orzeczenia, dokumenty, podania i świadectwa urzędowe. Prawo do żądania opłaty stempowej od czynności prawnej posiada państwo o ile czynności te stwierdzone zostały pisemnie. Za pisemne stwierdzenie umowy uważa się pismo podpisane przez obie strony, jak i pismo zaopatrzone tylko w podpis strony zobowiązującej się.

— Na „Orlątko” złożono w Redakcji „Słowa Polskiego” 15 dol. i 42,971 tys. mk., co razem stanowiło kwotę 180,971,000 mk. Z tej kwoty dano matce Albina Królika 50,000,000 mk. + 72,480,000 + 25,000,000 mk. = 147,480,000 mk. Pozostała kwota 33,489,000 mk. Redakcja przekazała Administracji, skąd na potrzeby dziecka brać je może Pada sieroca VI. dziełnicy, która o opiekę nad dzieckiem Redakcja uprasza. Z kwoty 147,480,000 mk. sprawiono Albinkowi i jego siostrzytce bieliznę i koc oraz trochę drobniactw. Odnosne trzy kwity przekazałmsy delegatowi Rady sierocj VI. dziełnicy p. Sytweremu Strzelbickiemu wraz z kwitem Adm. „Słowa Pol.” na pozostała kwotę 33,489,000 mk.

— Zmarł we Lwowie. Nycz Mikołaj, prof. gimn. l. 38 — szpital powsz.; Kondal Petronela, wdowa po ekspedjencie poczty. l. 79 — Kordeckiego 9; Hartel Zofia l. 86 — Zborowskich 1; Kołtuńska l. 90 — Piotra 11; Dudek Anna l. 40 — Zborowskich 1; Halimak Marja l. 39 — Zborowskich 1; Falbel Szynice, wdowa po kupcu l. 76 — Ormańska 25; Ehrman r. Váler Mojżesz, Abraham l. 26 — Panteńska 10; Günsberg Chaje, Jiite, wdowa po robotniku l. 75 — Ruska 6; Lanier Kete l. rok 6 mies. — J. Hermena 7; Schachtowa Chasna, wł. dóbr ziemskich l. 77 — Sykstuska 43 b; Auerbach Chamne, pośrednik l. 62 — św. Marcjana 26; Chackel Feiga, wł. szynkowni l. 66 — pl. św. Teodora 6; Abend Anna l. 70 — Szpitalna 19; Schneid Jakob l. 30 — Pod Debem 22; Martynszyna Kazniiera, uczeńca seminarjum — szpital powsz.; Wysoki Mieczysław, pełnomocnik dóbr S. S. Benedyktynek l. 67 — Nabelaka 43; Mazurkiewicz Henry l. 59 — Murarska 84; Czepl. Andr. l. 62 — Kleparzowska 0.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 marca.

TEATR WIELKI.

Czwartek 6 marca o godz. 7 „Czaple pióro” (gość. wyst. K. Bednarzewski).

Piątek 7 marca o godz. 7 „Pocalmek”.

Sobota 8 marca o godz. 3 „Straszny dwór” przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7 „Czaple pióro”.

TEATR MALY.

Czwartek 6 marca o godz. 7 „Na łeb na szyję”.

Piątek 7 marca o godz. 7 „Na łeb na szyję”.

Sobota 8 marca o godz. 7 „Na łeb na szyję”.

TEATR NOWOSCI.

Czwartek 6 marca o godz. 7 „Mika lo”.

Piątek 7 marca o godz. 7 „Kasia taneczka”.

Sobota 8 marca o godz. 7 „Księżniczka Ola-la”.

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o bezwarunkowe nadesłanie przedpłaty za miesiąc marzec wraz z załączkami do 15 b. m., aby suma wystąpiła mogła wpłynąć do wydawnictwa przed 20 b. m. Ekspedycja egzemplarzy nieopłaconych w tym terminie zostanie od dnia 23 marca wstrzymana. Listownych przypomnień administracja nie wysyła.

— Ostatnia praca Tadeusza Korzona w „Słowie Polskim”. W dniu dzisiejszym rozpoczyna „Słowo Polskie” druk ostatniej pracy Tadeusza Korzona, napisanej z początkiem 1917 r., na parę miesięcy przed śmiercią pod świeżem wówczas wrażeniem deklaracji Wilsona w sprawie pokoju światowego. W rozprawie tej pt. „Dwa światy: Stary i Nowy w 1917 r.”, daje Korzon syntezę nowożytniej historii świata. Sądzimy, że ogłaszając tę ostatnią pracę największą go historjka Polski waleczącej o niepodległość, dobrze się przyczynimy do holdu, składanego w tych dniach przez Polskę pamięci wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Mamy też nadzieję, że czynnik narodajne postarają s.e. aby ostatnie myśli Korzona biegnące ku Wilsonowi, stały się własnością narodu amerykańskiego.

Land Rachel l. 36 — Podzamcze 11A; Serwarowska Felcja, wł. dóbr l. 86 — Trzeciogo Maia 16; Essig Mendel l. 92 — Zamarynowska 32; Nyzje Anna l. 83 — Rycka 26; Anhauch Adolf, kupiec l. 66 — Walowa 29; Jaremko Stanisław 9 mies. — Tarnowskiego 30; Patynek Zdzisław 3 mies. — Kordeckiego 7; Katak Izacher, Berisch l. 78 — Podzamcze 4; Dinner Dawid l. 80 — szpital izraelski; Kusch Malka l. 80 — szpital izrael; Bityk Anna l. 50 — szpital powsz.; Schmidt Filipina l. 47 — Rzeźbiarska 5; Wegier Antoni l. 61 — Instytut medyc. sądowej; Dr. Falk Dawid, adwokat l. 62 — pl. Mariacki 1; Rawska z Cetwińskich Emilia, wdowa po notariuszu l. 67 — Kordeckiego 37; Friedman Rozalia l. 38 — Neckiego 5; Stegler Alter l. 01 — Bilińskich 9; Goldberg Arnold l. 32 — Łyczakowska 55; Stern Zofia l. 55 — szpital izrael; Stoeck Leib, zarobnik l. 52 — szpital powsz.; Polak l. 69 — Instytut medycy sądowej; Zolyniak Emilia l. 34 — Piastów 8.

— Sngiestja usewa naleciałości psychiczne, udziela drogocennych rad — psycholog prof. Korwin Kwiatkowski, Lwów, Hotel Metropol, obok hotelu Krakowskiego — poszukuje medjum.

— Z cichego zakatka przy ul. Cichej. W zaszytym zakatku, zaszytym przy tej ulicy, rozbił swe namoty organ komunistyczny pod szumnym tytułem „Trybuna Robotniczej”, prowadzący propagandę wybitnie antypaństwowa. Bez anonsów i prenumeratorem wężał rzuca plachty papieru, zadrukowane lenińskim kultem i stanowiące awangardę sowieckiego pokokowej struktury ataku. Skąd to wydawnictwo, tak drogie w dzisiejszych czasach czerpie swe fundusze — łatwo każdy domyślić się może. Otóż odgadaj ku przerażeniu komunistycznych satelitów — wkroczył funkcjo nariusze policyjni, by wglądać meco poza lufsy rozkład noszącego komunistycznego warsztatu. Tak się nim zainteresowali, że przez szereg godzin nie okazywali chęci opuszczenia progów gwiazdzonego lokalu. A znaleźli w nim sporo za interesowała budzących dokumentów, które nieco odsłoniły zakulisową grę bolszewickiego organu naświetlając nie tylko duchą patronującego tej antypaństwowej robocie, ale i odkrywając źródelka finansowej natury. Bliższych szczegółów tego nowego odkrycia ze względu na toczące się śledztwo podawać w tej chwili nie możemy.

— Samobójstwo em. nadkomisarza Policji. Wystrzałem z rewolweru pozbawił się wczoraj życia w swem mieszkaniu przy ul. Lenartowicza 12 a Stanisław Swiderski, em. nadkomisarz Dyr. Policji, leżący ot około 60 lat. Powód targnięcia się na życie w tym wypadku nie jest znany — być może trudne stosunki materialne i nurtująca organizm desperata choroba — wotknęły mu broń do ręki.

— Wściele w hot. „Saskim”. W numerze hotelowym powiesił się na ramie górnego okna Leon Baumann, słuchacz filozofji, zamieszkały w Domu Akademickim przy ul. Królewskiej. Baumann targnął się na życie jeszcze w dniu 3 bm. i w tym stanie pozostawał przez noc i dzień następny. Dopiero wczoraj zanepokojoony ciszą, panująca w pokoju — portier hotelowy, wtrychem otworzył drzwi i ku swemu przerażeniu zastał zwłoki Baumanna. Z pozostawionego przez niego listu przebiega jakaś rozmyślność, której daje wyraz niechęć do studiów, które go krepują itp. Koledzy Baumanna stwierdzili, iż nosił się on już od dawna z zamiarem samobójczym.

— Zwłoki dziecka przez psy wyciągnięte ze śmietnika. Na podwórzu kamienicy nr. 7 przy ul. Rappaporta psy wyciągnęły wczoraj zwłoki dziecka, leżącego kilkanaście dni. Na miejscu zjawił się lekarz dziełnicowy, który stwierdził, że dziecko zostało uduszone i niedawno porzucone w śmietniku. Zawłodniony o wypadku komisarjat dziełnicowy wysłał na miejsce wywiadów ce, który mimo braku wszelkich śladów, prowadzących w kierunku sprawcy, w niedługim czasie zdołał ją przytrzymać i aresztować. Była nią Julia Dach, 21 letnia służąca, pozostająca w służbie u pewnej rodziny żydowskiej w kamienicy nr. 7 przy ul. Rappaporta. Dachówna zeznała w protokole, że starała się umieścić dziecko w rozmaitych instytucjach, a gdy zabiegi jej nie doprowadziły do wyniku i gdy sama znalazła się bez środków do życia — odważyła się na straszny czyn.

— Z kroniki kryminalnej. Przytrzymaany został wczoraj Jakob Frauenglas, rzekomo kupiec rumoński, pod zarzutem kradzieży torebki na szkodę Leona Grabowskiego, plutonowego 48 p. p. — Aresztowano dalej; za kradzież Eustachego Seniowa, 17 letnie go wyrostka, którego terenem „roboty” był peron dworca głównego. — I drugi Eustachy — Prapajio, stróż nocny — podzielił los tantagego, aresztowany za kradzież kołowych gum samochodowych na szkodę Kosteckiego, na Sygnówce. — I czwarty znalazł się w tym szeregu. Jest nim Aba Temenbaum, który skradł Naftalemu Hellerowi walizkę, zawierającą 800 milionów mk.

— Pożar w Hołosku. Wczoraj wybuchł groźny pożar w Hołosku Małym i zniszczył w krótkim czasie trzy domy i stodołę na szkodę Krzysztofa Macieckiego i Michała Samosieja.

Cały Lwów naje „ZUBRÓWKĘ” Smirnowa wszędzie do nabycia. 1087

TABELĘ walutowe i towarowe

w źródłowym opracowaniu
Inż. Józefa JASKÓLSKIEGO.

Objemują kursy funta szterlingów, dolara, marki polskiej i niemieckiej, korony austriackiej, czeskiej i węgierskiej, franka szwajcarskiego i francuskiego, liry, lei i rubla — za czas od 31/VIII. 1914 do 31/XII. 1923, a to: we franku złotym i w marce polskiej. Ponadto dołączone są miesięczne wykazy cen 50 artykułów pierwszej potrzeby za czas od 31/XII. 1922 do 31/XII. 1923 z wielokrotnością wzrostu ostatnich cen w stosunku do cen z dnia 1/I. 1914 i z dnia 31/XII. 1922.

Wydawnictwo to autoryzowane zostało przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie.

Cena egzemplarza z dodatkiem sortymentowym 7,200.000 Mp.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH

1048

Skład główny: Spółka Akcyjna Wydawnicza Dział Wydawnictw Ekonomicznych Lwów, ul. Zimorowicza 5.

Z SALI SĄDOWEJ

Uwalnianie z wojska.

Przed I. nadzw. kadencją sądu przysięgłych, która rozpoczęła się wczoraj, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Janowi Leonardowi, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej. Oskarżony, czeladnik stolarski był w latach 1921 urzędnikiem kontraktowym X. rangi przy PKU. Jak pominął obowiązki urzędnika świadczy własnie rozprawa. Oto w r. 1921 powołano do wojska niejakiego Franciszka Benia. Temu jednak nie w smak była służba, to też uciekł, za co został aresztowany i skazany na 8 miesięcy więzienia za dezercję. Tu z pomocą pospieszył mu Leonard. Dowiedziawszy się, że Benia będzie można naciągnąć na różne wiktuały, zaproponował mu zwolnienie z wojska. I rzeczywiście w październiku 1921 Leonard otrzymawszy dokumenty wojskowe Benia, przepisał go na gr. kat. i tak sfałszowany akt podpisał do podpisania swemu przełożonemu. Sprawa wyszła na jaw, a epilog jej rozgrywa się w sądzie.

Rozprawę prowadzi r. Niewiadomski, oskarża prok. Ogonowski. Oskarżony wypiera się wszelkiej winy.

Dział ekonomiczny.

POLSKI BANK KRAJOWY ODZIAŁ WE LWOWIE.

Centrala w Warszawie, ul. Królewska 5 i oddziały: Andrychów, Biała, Cieszyn, Drohobycz, Katowice, Kołomyja, Lublin, Poznań, Przemyśl, Równe, Stanisławów, Tarnów i Żywiec

przyjmują zgłoszenia na drobna już tylko ilość udziałów w podwyższonym kapitale

Małopolskiej Fabryki żarówek

„ŻAREG”

Spółka z ogr. odpow.

We Lwowie, lwowskich Dzieci 25

założonej w roku 1921. Udziały te znajdują chętnych nabywców ze względu na pomyślny rozwój spółki i zamiar przemiany na spółkę akcyjną na warunkach dla wszystkich posiadaczy udziałów korzystnych. 874

Lwów, 5 marca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	9,400.000
N. York	9,360.000
Frank szwajc.	1,625.000
Frank franc.	385.000
Funt szterling.	10,400.000
Kor. austr.	133 1/4
czeska	272.000
Liry włoskie	405.000
Florany holenderskie	3,480.000

DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:

9,400.000

FRANK WALORYZACYJNY:

6 marca	1,800.000
7 marca	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800.000

Notowania giełdowe.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.

Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

Dnia 5. marca:

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Cmielowie.

Akcyjny Bank Hipoteczny.

9 marca.

Przemysł terpentynowy w Polsce.

Dnia 10. marca:

Olkusz, Fabryka naczyń emalowanych.

Dnia 20. marca:

Cukrownia Chybie.

POLSKI BANK KRAJOWY

Centrala w Warszawie

ODDZIAŁY: Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, Biała-Bielsko, Lublin, Bydgoszcz, Stanisławów, Cieszyn, Tarnów, Przemyśl, Oświęcim, Kołomyja, Drohobycz, Równe, Wadowice, Andrychów, Żywiec,

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje

BANKU POLSKIEGO

na warunkach ogłoszonych w odezwie Komitetu organizacyjnego oraz zapisy na:

10% Pożyczkę Kolejową.

1130

Otwiera oprocentowane rachunki w złotych, równych frankowi złotemu i udziela kredytów w złotych.

Na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23 lutego 1924 LDK. 1549/II Centrala w Warszawie oraz Oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Bydgoszczy i w Białej-Bielsku przyjmują na oprocentowanie wkłady w walutach zagranicznych i udzielają w granicach tychże wkładów kredytów w walutach zagranicznych, zaś wszystkie inne Oddziały Polskiego Banku Krajowego przyjmują tylko wkłady terminowe w tychże walutach.

Dnia 28 marca:

Zakłady Amunicyjne Pociąg.

Dnia 30 marca:

Bank Polski.

Azot.

Dnia 31 marca:

Ziemski Bank Kredytowy.

Dnia 4 kwietnia:

Ziemski Bank Kredytowy.

KALENDARZYK

WALNYCH ZGROMADZEN.

Dnia 7 marca:

Atlas.

Dnia 10. marca:

Star.

Dnia 15. marca:

Lesienicka Fabryka Drożdży prasowanych i Spirytusu.

Dnia 18. marca:

Polska Nafta.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 marca 1924.

Na rynku walutowym pod wpływem wiadomości z Warszawy tendencja nieco mocniejsza. Dolar zwykował o 150 tys. W związku z tem znów efektywny dolar droższy jest od wypłaty na N. York. Zwyżka ta, która niema zupełnie charakteru jakiejś gwałtownej haussy jest wynikiem dopływu znaczniejszej gotówki na rynek walutowy i nie może mieć żadnych poważniejszych następstw. Dwadziestomilionowy zapas dolarów w PKKP. jest najpewniejszą tego gwarancją

Giełdy efektów dziś, jak zwykle we środę nie było.

W akcyjnych obrotach pozagiełdowych zainteresowanie także pod wpływem wiadomości z Warszawy zwiększyło się i zawierano transakcje pó kursach o 10% wyższych od notowań wczorajszej giełdy. Nie jest pewnym czy tendencja zwykłowa utrzyma się do wnętrzej giełdy efektów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 marca 1924.

Tendencja bez zmiany.

Franki franc. 377000, Dolary 9300000, N. York 9300000, Londyn 39925000, Pa

ryż 377000, Praga 264000, Włochy 398900, Belgia 331700, Szwajcaria 1609000, Holandia 3465000.

Frank złoty 1799000, Bony złote 140000, Poż. złota 15000000, Poż. dolarowa 5450000, Miljonówka 830000.

Tendencja nogół zwykłowa.

B. Dyskontowy warsz. 39500, Bank Handlowy warsz. 40000, B. dla Handlu i Przem. 7200, B. Kredytowy warsz. 1600, B. Handlowy pozn. 8250, Przemysłowy lwowski 2650, Powszechny Kr. 440, B. Tow. Spółdzielcz. 25000, B. Wileński 475, B. Zachodni 14000, VI. em. 13000, B. Zjedn. Ziem. Pol. 6250, Bank Związku Sp. Zar. 28000, B. Zw. Ziemian 675, Grodzisk 4200, Kijewski 2375, Puls 1725, Spiess 4800, Strem 81000, Wildt 820, Zgierz 17500, Elektryczność 7900, Pol. Tow. Elektr. 930, Browa-Bowery 4200, Kabel 4000, Siła Światła 2975, Chodorów 28000, Czersk 2725, Częstocice 14250, Gosławice 5750, Michałow 3050, Nielew 25000, Cukier 21750, Firley 3500, Łazy 775, Drzewo 1800, Węgiel 30050, Brugger 4600, Nobel 7350, 6000, 6800, Lenartowicz 700, Cegielski 3175, Fitzer 29750, Lilpop 3450, Modrzejów 63000, Norblin 3500, Orthwein 1950, Ostrowieckie 47000, Parowozy 2175, Pociąg 6800, Rohn, Zieliński 2500, Rudzki 9800, Starachowice 17100, Suchedniów 8000, Unia 27000, Ursus 5100, 3000, 4700, Zieleniewski 50500, Zi. Pol. Fabr. M. 1450, Konopie 2400, Zawiercie 255000, Żyrardów 1555000, Belmel 250, Borkowski 5400, Jabłkowski 1070, Skórcy 235, Syndykat Roln. 8250, Herbata 400, Zach. Tow. 975, Polbal 550, Pol. Lloyd 425, Żegluga 860, 700, 775, Cmiełow 8100, Haberbusch 30000, Klucze 6350, Spirytus 10100, (AW.).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 5 marca 1924.

Tendencja mocna.

B. Ziemski Kredyt. 1000, Powszechny Kredyt. 425, Przemysłowy 2600, Zw. Spół. Zar. 30500, Komercyjny 625, Tohan 1950, Pharma 3200, Impex 120, Cmiełow 3900 ex, Zieleniewski 48750, Cegielski 3200, Parowozy 2150, Trzeb. żelazo 3450, Trzeb. mydło 17500, Pociąg 6800, Górka 78000, Siersza Gór. 26000, Elektrołnia 1725, Tepege 11850.

Pol. Nafta 2630, Pokucie 2750, Krakus 7700, Chodorów 26500, Strug 7100, Synd. Kosz. 1250, Niemołowski Tow. Akc. 2650, Jaworzno dr. 125000, Gazy Zach. 38000, Chybie 52500, Szkło w Kr. 9000, Lokomotywy 2925, Nitrat 1200, Len 5750, Azot 2800, Węglówki 140, Żegluga 500. (AW.).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 5 marca 1924.

Londyn 2453, Paryż 23'45, Wiedeń 0'0081700, Praga 16'7335, Włochy 24'75, Belgia 20'60, Budapeszt 0'114, Helsingfors 14'50, Sotja 427 1/2, Holandia 215 1/2, Chrystiania 79'25, Kopenhaga 99'25, Sztokholm 150'50, Hiszpania 71 i siedem ósmynych, Bukareszt 3'05, Berlin 0'130, Belgrad 7'25. (AW.).

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 5 marca 1924.

Warszawa 0'618—0'622, Marka pol. 0'631—0'634.

ZBOŻE.

Lwów, 5 marca 1924.

Wskutek utrudnionego dowozu i ciasnoty pieniężnej zupełny zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny naogół nieco wyższe w związku z podniesieniem dolara.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji.

Pszenica 35000—36000, żyto 21000 do 22000, jęczmień browarniany 21000 do 22000, jęczmień przemysłowy 17500 do 18500, owies 21000—22000.

CENY ZŁOTA.

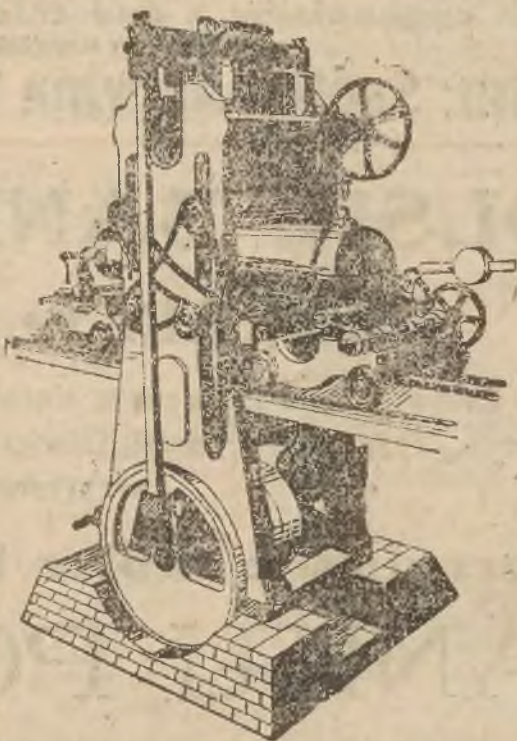
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	5 marca	4 marca
1 austr. kor. złotą	1863000	1863000
1 markę niem. złotą	2191000	2191000
1 rubel złoty	4733000	4733000
1 frank złoty	1774000	1774000
1 gram czystego złota	6113769	6113769
1 dukat	21031000	21031000
1 gram srebra	174800	174800
1 frank zł. obliczeniowy	1800000	1798000

OGŁOSZENIA

„UNIA“

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN S. A.
DAWN. C. BLUMWER I SYN.
BYDGOSZCZ-WILECZAR



TRAKI

PIONOWE I POZIOME WŁASNEJ
KONSTRUKCJI
ORAZ WSZELKIE DODATKI DO NICH.

OBRABIARKI

DO DRZEWA

STRUGARKI WALCOWE, WYRÓWNIARKI, PIŁY TAŚMOWE I TARCZOWE, GRYZARKI, TOKARKI, WIERTARKI, OSTRZARKI i t. p.

993

KUPNO I SPRZEDAŻ.

STARE gazety, papiery, książki kupuje. Zawiadomić pocztówką: „Rojowski“. Administracja „Słowa“ 1043

PRASA do prasowania druków do sprzedania. Wiadomość: W kancelarii Drukarni „Słowa Polskiego“, Zimorowicza 11-15.

POWOZY naprawia i lakieruje fabryka powozów Mściśława Lickendorfa ul. Zulińskiego 6. 1143

KAPELUSZE I WOALE ZAŁOŻNE poleca TOPOLNICKA, ul. Kopernika 1.

DOBERMANY młode, czyste rasy do sprzedania. Zgłoszenia A. Hnatów, Dworzec kolejowy, Radymno. 1066

POSZUKUJE się maszyn gorzelnianych nowych lub mało używanych. Zgłoszenia przyjmuje „Rolindustria“ S. A., Lwów, Fredry 9. 1054

KUPIĘ kamienie lub willę z wolnym mieszkaniem. Wiadomość pod „Ameryka“ do Reklamy Prasowej. Lwów, Chorążczyzna 7. 916

PAŁAC w śródmieściu o 20 pokojach, brama wjazdowa, ogród, osobna portierka za 30.000 dolarów sprzedam. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna 7. „Fałac“. 1156

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na ządanie fastrygę oraz Kurs kroju i szycia.

GORZELNIANE miary cehowane od pół litra do 20 litr, oraz własne wyroby z blachy, jak bańki, baniaki, wanny, wanienki, nasiadówki, wiadra po cenach bardzo przystępnych sprzedaje firma St. Cwerner, Lwów, Akademicka St. 1180

KREDENS modniejszy, ewentualnie jadłalnę porządną oraz urządzenie salonowe kupię. Zgłoszenia pisemne „Rotnański“ do Administracji. 1172

SPRZEDAM we Lwowie pięć, willę, 11 pokoi z komfortem, stajnią, wozownią, ogród za 18.000 dolarów, dom murowany 5 pokoi i kuchnia, ogródek za 2.000 dolarów w Brzuchowicach, willę 10 pokoi, ogród za 4.000 dolarów. Zgłoszenia „Zaraz“ Biuro dzienników Sokółowskiego, Jagiellońska. 1171

SPRZEDAM przedwojenne listy zastawne Ziemskiego Banku Kredytowego i Banku Hipotecznego dającym najwięcej wiadomości listownie w Administracji „Finansista“. 1175

MAMUTY nasienie buraków sprzedam sto kilo 150 złp. Czaykowski, Piekarska 16 parter. 1178

POSADY POSZUKIWANE

KOWAL egzaminowany, podkuwacz koni i nadający się do obsługi maszyn w razie potrzeby ze swymi narzędziami zmienia posadę od 1 kwietnia 1924. Józef Duczakowski, Czernica pow. Płaszcana ul. Mikołajów. 1179

LEŚNICZY z długoletnią praktyką leśną i tartacznią, egzaminowany, uczciwy, solidny w pracy, Polak, lat 42 z chlubnymi świadectwami poszukuje posady od 1 kwietnia, r. b. pod adr. J. Matyka, Nadleśnictwo państwowe w Bilgoraju, województwo lubelskie. 1195

POSZUKUJE posady Ekonom w sile wieku, Polak, zony z 20-letnią praktyką, może objąć stosownie coś innego. Marcei Janowski, Szeptycki, poczta Rudki. 1044

STUDENT Politechniki poszukuje lekcyj (specjalność: łacina, nauki przyrodnicze). „Jota“ Adm. Słowa. 1120

WOLNE POSADY.

PANNY obznajomionej z praktyką biurową, zdrowej, nieabsorbującej się często, znającej początki francuskiego, poszukuje poważne Tow. Ubezpiecz. Zgłoszenia do 10 marca pod „Piła“ do Administracji. 1189

DWÓR Lisko p. Milatyn nowy koło Lwowa poszukuje kucharki umiejącej wykwintnie gotować. Zgłoszenia pisemne pod wyżej podany adres. 1130

MIESZKANIA.

ZAMOŻNEMU Ziemianinowi lub Przemysłowcowi najmie pokój duży i umeblowany dla jednej osoby. Zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwość“. 1192

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią. Dam nową kompletną, ędobną sypialnię, ewentualnie dopiąć. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Inżynier L. S.“. 84

INFORMATOR Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje dla solennej zamężnej klientki mieszkania różnych pokoi wszelkiego rodzaju lokale, przeprowadza zantiany Warszawie, Krakowie i Poznaniu. 1053

PAMIĘTNIK 1168 SENSACJA!

GARA MIKOŁAJA II
Przekład z oryginalnego rękopisu
Wstęp i przedmowa LEONA KOZŁOWSKIEGO
Cena Mp. 12,240.000

DZIEJE ROSJI od najdawniejszych do najnowszych czasów
napisał: Dr. F. KONECZNY. Cena 9,000.000
Dzieje polityczne i społeczne XIX w. Dział i Monod 10,800.000
Pamięć na Dzieje Europy Zachodniej w XIX w. M. KAREJEW 3,000.000
Historja nowożytna — A. Szelągowski 9,000.000
CYTADELA w Warszawie — E. Wawrzakowicz 2,160.000

Wydawnictwa **M. ARCTA** w Warszawie, Nowy Świat 35.
do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Ogłoszenie!

Dnia 17 marca 1924, o godzinie 9 rano odbędzie się w Magazynach Składowych Taborowych DOK VI we Lwowie, przy ul. Janowskiej l. 21 — publiczna licytacja a to: starych wozów, dwukołówek, bryczek, uprząży, derek i t. p. rzeczy zużytych.

Zgłaszający się do licytacji winni złożyć przed godziną 9 rano wadium w wysokości po 500.000 Mp.

Nabywcy muszą wylicytowane rzeczy zaraz po licytacji zapłacić i w tymże samym dniu zabrać z tutejszych magazynów.

Szef Taborów G. K. VI.

Artur Tannenhorst Rössner, Pptk.

WIERTŁA spiralne „TYTAN“

każdej ilości i wymiaru :: :: hurtownie i detalicznie

Uchwyty amerykańskie „Tarcze szlifierskie

światowej marki, zwykłe i specjalne
PRECYZYJNE MIERNICZE NARZĘDZIA

Obrabiarki do metali i drzewa

po cenach fabrycznych, poleca:

Jeneralna Reprez. ERNEST KRAUSE & Co

Skład fabryczny Firma Be-Te-Ha LWÓW, Gródecka 2B.

ŻĄDAĆ OFERT.

1117

S.P.A.W.A.L.N.I.A

Przyjmujemy wszelkie pęknięte i złamane przedmioty kute i lane nawet największe rzeczy do naprawy, którą uskutecznią się pod gwarancją. Naprawa na miejscu. 1123 Lwów, zaraz. Po odbiór przysyłamy. Inż. Stankiewicz, Franciszkańska 11

NACZYNNIA KUCHENNE

w najlepszych gatunkach

polaca 1075

MARJAN KOŚCIUK

Lwów, ul. Czernieckiego 1.

Z KAPITAŁEM 10-50 miliardów przystąpię do solidnego interesu, moim spółka tylko z choroja- linem. Oferty do Adm. Słowa pod spokoja- nym. 1175



Pierwszorzędny

materiał,

solidne wykonanie,

przystępne ceny,

na dogodne raty.

1145

RÓŻNE DONIESIENIA.

ELFEGANCKO wykonuje suknie, kostjmy, płaszcz Pracownia sukien, Mikołaja 18, l. p. 1065

PIERWSZORZĘDNY lokal w głównym mieście poszukuje reprezentującej się Pani (Direktrice) do Baru. Zgłoszenia do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana (pod „Direktrice“). 1174

WEWIÓRKA oswojona uciekła dnia 4 marca. Za odnalezienie ul. Bielowskiego l. Doc. Dr. W. Czernecki 20 milionów nagrody. 1152

Spółka Akcyjna Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych

„GRANUM“

Lwów, plac Dąbrowskiego 2.

Telefon Nr. 20-76. 1140

Poleca do siewów wiosennych w granicach rozporządzalnego zapasu:

Zboża siewne oryginalne Stieglera i inne, jakoteż kwalifikowane odsiewy.

Nasiona koniczyń czerwonych i białych atestowane przez Stację botaniczno-rolniczą we Lwowie.

Nasiona traw na łąki, pastwiska i reprodukcję nasienia.

Nasiona buraków pastewnych Eckenorferów żółtych i czerwonych.

Wszystkie nasiona, jakoteż nasiona grochów, wyki, łubinów, marchwi i t. p. z gwarancją normalnej czystości i siły kiełkowania.

Sole potasowe Stassfurtckie

Superfosfat, tomasynę

Saletrę chilijską, azotniak

Siarczan amonowy

po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach cało wagonowo i w partjach drobnych, dostarcza na sezon obecny

„Przemrol“

Ska Akc. w Warszawie,

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. CHORĄCZYŃNY 18. 1184

Węgiel najlepszy retortowy

do prasowania i samowarów po 375.000 Mp.

wraz z torebką w 2 kg. paczkach sprzedaje 1082

BIURO WĘGLOWE
Lwów, Akademicka 21.

Dla odprzedańców przy odbiorze większych ilości znaczny opust! Węgiel górnośląski i koks zaraz tamże.